

Związek Radziecki w nocy do rządu NRF ostrzega przed uzbrajaniem Bundeswehry w broń atomową

Minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, wręczył 21 bm. ambasadorowi Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie, Krollowi, notę rządu radzieckiego do rządu NRF.

Rząd radziecki — stwierdza m. im. nota — uważa za konieczne podkreślić, iż dopuszczając do przygotowań na swoim terytorium do wojny atomowej i dążąc do wyposażenia Bundeswehry w broń jądrową i rakietową, rząd NRF narusza warunki kapitulacji, które zakazywały uzbrajania i militarystycznej Niemiec. Warunki te stanowią gwarancję przyszłego pokoju i bezpieczeństwa.

Dlatego też rząd radziecki uważa kroki zmierzające do uzbrojenia w broń atomową NRF za bezprawne i w związku z tym składa stanowczy protest. ZSRR zastrzega sobie prawo, jako strona, która walczyła przeciwko Niemcom hitlerowskim, i która podpisała akt kapitulacji i deklarację o klęsce wojskowej Niemiec, do wyciągnięcia odpowiednich wniosków dla siebie w stosunku do Niemiec zachodnich.

Nota radziecka stwierdza dalej, że w wypadku wybuchu pożogi wojennej w Europie, obecność broni rakietowej i jądrowej na terytorium NRF postawi ten kraj w bardzo niebezpiecznej, a ściślej mówiąc, beznadziejnej sytuacji pod względem wojskowym.

Nota stwierdza, iż za nowymi posunięciami w dziedzinie atomowego i rakietowego zbrojenia NRF kryje się dążenie do postawienia uczesników, mających się odbyć rozmów między Wschodem a Zachodem, przed faktem dokonanym, doprowadzenia do minimum możliwości osiągnięcia porozumienia, udaremnienia wysiłków zmierzających do położenia kresu „zimnej wojnie” i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Nota radziecka stwierdza w zakończeniu, iż atmosfera gotowości do konstruktywnego przedyskutowania spornych problemów, która zapanowała w licznych stolicach świata, nie objęła rządu NRF, który tak jak i w przeszłości nie chce widzieć innej perspektywy poza wyścigiem zbrojeń i zaostreniem sytuacji międzynarodowej.

Zachód uzgadnia taktykę w przededniu obrad genewskich

Agencja France Presse zestawiając dotychczasowe informacje podane przez prasę, zwłaszcza amerykańską, pisze, że przedstawiciele 4 państw (obradujących obecnie w Londynie) zachodnich w grupie roboczej porozumeli się co do następujących spraw:

Sprawa reakcji Zachodu w wypadku, jeżeli ZSRR dokona w Berlinie „jednostronnych posunięć”;

Nowy projekt zjednoczenia Niemiec;

Tymczasowy status Berlina w wypadku odrzucenia przez ZSRR planu dotyczącego całości problemu Niemiec.

Propozycje ekspertów mają być ostatecznie sprecyzowane przez zachodnich ministrów spraw zagr. podczas obrad paryskich (29 bm.).

Nowe wyniki badań

Neomycyna leczy schorzenia sklerotyczne

NOWY JORK.

Badania lekarzy na klinice przy uniwersytecie Columbia wykazały, że antybiotyk neomycyna przyjęty doustnie, obniża poziom cholesterolu we krwi. Odkrycie to ma wielkie znaczenie. Cholesterol bowiem, którego obecność we krwi konieczna jest dla normalnych funkcji życiowych organizmu, jeżeli zbierze się w nadmiarze, osadza się na ściankach naczyń, powodując tym samym ich „uszywnienie”, a więc przyczynia się do ataków serca i apopleksji.

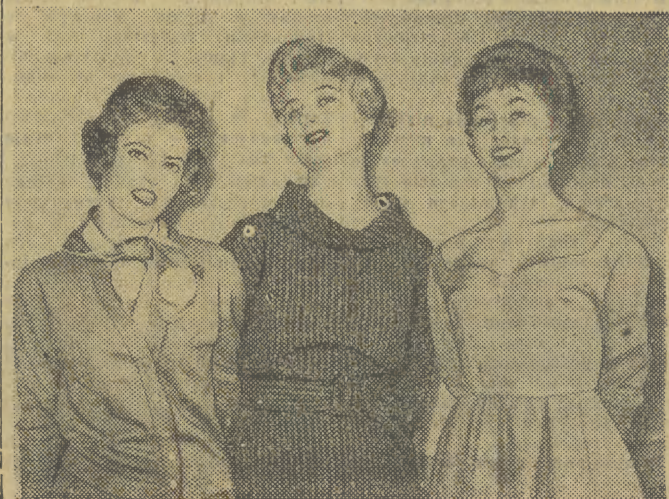
Dr A. Steiner z Columbia University przedstawił na konferencji prasowej wyniki swych badań nad neomycyną. Nie potrafi on wytłumaczyć, na czym polega mechanizm obniżania poziomu cholesterolu we krwi przez ten antybiotyk.

Stwierdził jednak, że u leczonych przez niego 22 pacjentów, którzy przez 4 miesiące zżyli neomycynę doustnie, nastąpił spadek poziomu cholesterolu o 21 proc. Wiek pacjentów wahał się od 21 do 72 lat.

W Rzymie wznowiono tradycję armatniego wystrzału

Po raz pierwszy od wielu lat mieszkańcy Rzymu usłyszeli we wtorek o godzinie 12 w południe tradycyjny wystrzał armatni. Przywrócenie tradycji obwieszczenia południa wystrzałem armatnim jest zasługą ojców miasta Rzymu, którzy w porozumieniu z dowódcą armii włoskiej uzyskali zezwolenie na ustawienie dział na wzgórzu Janiculusa.

Trzy panie prezentują trzy rodzaje uczesania, ale wszystkie trzy modne są w tym sezonie.
Fot. CAF — Targoński



Ambasador St. Gajewski u prez. de Gaulle'a PARYŻ.

21 bm. ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski został przyjęty przez prezydenta Republiki Francuskiej Charles de Gaulle'a.



W związku z 70-leciem paryskiej wieży Eiffla, publikujemy jej niecodzienne zdjęcie, wykonane z dołu.

Depesze N. Chruszczowa, K. Woroszyłowa z okazji 14 rocznicy układu o przyjaźni

Z okazji 14 rocznicy podpisania radziecko-polskiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. Chruszczow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłow przesłali na ręce pierwszego sekretarza KC PZPR — W. Gomułki, przewodniczącego Rady Państwa — A. Zawadzkiego i przew. Rady Ministrów — J. Cyrankiewicza depesze z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalizmu.

W depeszy czytamy m. in.: 14 lat, które minęły od dnia podpisania układu, wykazały dobitnie, iż braterska przyjaźń i wszechstronna współpraca między ZSRR i Polską odpowiadają żywotnym interesom naszych narodów, przyczyniając się do umocnienia jedności i zespolenia wszystkich krajów obozu socjalistycznego.

Naród radziecki, wierny zasadom proletariackiego internacjonalizmu uważa za swoje najważniejsze zadanie również w przyszłości umacniać przyjaźń radziecko-polską ze wszech miar przyczyniając się do umocnienia jedności krajów socjalistycznych, do rozwijania ścisłych stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Depesze z pozdrowieniami otrzymał również minister spraw zagranicznych — A. Rapacki od ministra spraw zagranicznych ZSRR — Gromyki.

Dziś-start „Tatry 805” do 5-letniej podróży po Azji i Australii

Dziś, opuszczając Pragę i udając się w 5-letnią podróż po krajach Azji i Australii dwaj wybitni turyści czechosłowaccy: Miroslaw Hanzelka i Jiri Zkmund. Wraz z nimi jadą: lekarz R Vit i mechanik O. Chalupa. Podróż będzie się odbywała na dwóch samochodach marki „Tatra — 805”.

W czasie pierwszej podróży, przed 12-tu laty, Hanzelka i Zkmund przejechali na samochodzie marki „Tatra 87” 61,700 km. W ciągu 1,200 dni podróży 14 razy przekraczali granice różnych państw. Na samochodzie „Tatra 87” wspięli się oni na wysokość 4,860 m. nad poziom morza. Obecnie turyści podczas pierwszej wyprawy przejechali samochodem, statkiem i samolotem łącznie 111,000 km.

W podróży do krajów Azji i do Australii Hanzelka i Zkmund zamierzają przejechać łącznie 100,000 km. a więc o 1/3 więcej niż w czasie pierwszej podróży.

CZYTELNICY Echa Krakowa BUDUJĄ-SZKOŁĘ

Uwaga KLASA IV B TECHNIKUM HUŚNICZEGO w Nowej Hucie! Otrzymałmy już Waszą wpłatę na fundusz budowy najnowocześniejszej szkoły w Krakowie, w wys. 35 zł. Dziękujemy Wam serdecznie i życzymy pomyślnego zakończenia roku szkolnego.

Pracownicy OŚRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO NIEWIDOMYCH w Krakowie przy ul. 15 Stycznia 21 przekazali na fundusz budowy kwotę 41 zł 75 gr. Jest to trzecia rata długofalowego zobowiązania. Jesteśmy z całym uznaniem dla postawy pracowników Ośrodka i przesyłamy im serdeczne wyrazy wdzięczności.

Uczennice P. SZKOŁY DIETETYCZNEJ w Krakowie przy ul. Kopernika 17 nadały kwotę 83 zł. Z radością witamy nowych uczestników akcji i przesyłamy im serdeczne pozdrowienia.

Grono indywidualnych uczestników akcji powiększyła p. MARIA MOTKOWSKA, mieszkająca w Krakowie przy ul. Krzemionki 12/3 wpłacając na konto budowy 20 zł. Prosimy przyjąć w imieniu przyszłych uczniów najnowocześniejszej szkoły w Krakowie szczerze podziękowania.

Dziękujemy również serdecznie p. JOZEFOWI SABATOWICZOWI, zam. w Krakowie ul. Friedleina 25a/7. P. Sabatowicz zasilił nasz fundusz kwotą 88 zł.
AKCJA TRWA!
KONTO NOSI NAZWE: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJĄ SZKOŁĘ”. NR KONTA: PKO 4-2-630.

Grzywna za ukazanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym

Prezydium Rady Najwyższej Azerbejdżańskiej SRR wydało dekret „o odpowiedzialności za ukazanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach i w innych miejscach publicznych”.

Na mocy tego dekretu osoba, która ukaże się na ulicy lub w innym miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym, karana będzie grzywną w wysokości 100 rubli.

ZE SWIATA

Jak wynika z komunikatu Ministerstwa Informacji Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej w okresie od 8—13 kwietnia jednostki algierskiej armii narodo-wo-wyzwoleńczej przeprowadziły 157 ataków na pozycje wojsk francuskich zabijając 215 i raniąc 218 francuskich żołnierzy i oficerów. Zestrzelono 5 francuskich samolotów wojskowych, zniszczono 139 samochodów i wysadzono w powietrze 34 pociągi. Na stronę powstańców przeszło 60 żołnierzy francuskich.

LONDYN.
Opowiadając w Izbie Gmin na interpelację postów dotyczącą stosunków brytyjsko-niemieckich, premier Macmillan stwierdził, iż ma nadzieję, że kanclerz Adenauer odwiedzi wkrótce Wielką Brytanię. W drugim dniu wizyty w Londynie, burmistrz zachodniego Berlina, Brandt przyjęty został przez premiera brytyjskiego Macmillana.

MOSKWA.
Jak podaje TASS, w tych dniach prezydent Austrii — Schaerf nadesłał na ręce K. J. Woroszyłowa pismo, w którym zawiadamia go, iż niestety nie będzie mógł złożyć wizyty w ZSRR, w maju, ponieważ na ten miesiąc zostały wyznaczone wybory do parlamentu. Adolf Schaerf wyraził nadzieję, iż jego wizyta dojdzie do skutku w terminie późniejszym.

Paryscy „clochards” w niebezpieczeństwie

PARYŻ.
Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpatrzy na najbliższej sesji wniosek deputowanego prawicowego F. Duponta o usunięcie z ulic Paryża i brzegów Sekwany tak zwanych „clochards”.

Są to ludzie nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, którzy spędzają noce pod mostami Sekwany, lub na stacjach metra.
Film i literatura poświęciły już wiele miejsca postaci „clocharda”, który nie chce uchodzić za żebraka i na wszelki wypadek nosi zawsze w kieszeni przynajmniej 500 franków, aby policja nie mogła go zatrzymać za włóczęgostwo.

W Rumunii

18 lat pracy przymusowej za manko w sklepie na sumę 70 tys. lei

Jak podaje dziennik „Romania Libera”, kierownik sklepu z tekstyliami w Buszei (Rumunia) — G. Jonescu za kradzież ze sklepu w krótkim okresie czasu towarów za sumę 70.762 lei skazany został na 18 lat pracy przymusowej i konfiskatę mienia.

Dwóch jego zwierzchników, którzy wiedzieli o nadużyciach i ukrywali je, skazano na 13 lat pracy przymusowej.



Anglia. Setną rocznicę powstania Szekspirowskiego Teatru w Stratfordzie nad Avonem, rodzinnym miasteczkiem wielkiego dramaturga, zainaugurowało wystawienie „Otella”. Na fot. Paul Robeson — w roli tytułowej! (db)

M/S „Batory” wraca dziś z rejsu „lodowego” Wycieczka Polaków kanadyjskich

Dziś po południu przybywa do Gdyni — z kilkunastogodzinnym opóźnieniem — statek „Batory”. Na jego pokładzie znajduje się ok. 500 pasażerów z Montrealu i Kopenhagi.

Opóźnienie powrotu „Batory” spowodowane zostało silnymi mrozami, panującymi ostatnio w Kanadzie, które skłuy lodem rzekę św. Wawrzyńca. Podczas przebijania się przez krę, wygięło się skrzydło śruby napędowej u prawej burty statku.

W kolejny rejs do Montrealu „Batory” wyruszy zgodnie z rozkładem jazdy — 24 bm.

Na pokładzie statku przybywają do kraju uczestnicy pierwszej wycieczki organizowanej przez najstarszą organizację polską w Kanadzie — Związek Polaków w Toronto.

Deprawator młodzieży skazany na 10-letnie więzienie

Po trzytygodniowej przerwie, wczoraj w Warszawie wznowiono głośny proces przeciwko deprawatorowi młodzieży, założycielowi tzw. „rodzinki turystycznej” — Zygmuntovi Pytlińskiemu.

Sąd ogłosił wyrok: Zygmunt Pytliński skazany został na 10 lat więzienia i 5 lat utraty praw publicznych i honorowych.

Chińscy piłkarze przybyli do Polski

We wtorek wieczorem na lotnisku Okęcie wylądował samolot z Moskwy, na którego pokładzie przylecieli na tournée do Polski piłkarze czołowego zespołu Chin Ludowych Szen — Jan zajmującego drugie miejsce w ogólnochińskiej lidze piłkarskiej.

W międzynarodowym spotkaniu pięciarciskim łódzka Gwardia wzmocniona Justką i Korolewiczem z Gdańska zremisowała z Dynamo (Berlin) 10:10.

27
kwietnia
w Warszawie

Narada ministrów państw-uczestników Układu Warszawskiego i Chińskiej Republiki Ludowej

27 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie, zgodnie z porozumieniem odpowiednich rządów, narada ministrów spraw zagranicznych państw-uczestników Układu Warszawskiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Na naradzie przewiduje się rozpatrzenie zagadnień związanych z mającymi się odbyć w Genewie (11 maja) rozmowami w sprawie Niemiec, łącznie ze sprawą traktatu pokojowego z Niemcami oraz

sprawą likwidacji reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim.

Senat USA zaaprobował nominację Ch. Hertera

WASZYNGTON. 21 bm. senat amerykański jednomyślnie zatwierdził nominację Christiana Hertera na stanowisko sekretarza stanu USA.

Departament stanu podał do wiadomości, że Herter 27 bm. uda się do Paryża, na rozpoczynającą się 29 kwietnia konferencją czterech zachodnich ministrów spraw zagranicznych. Herter wyjedzie z Paryża 2 maja; przypuszczalnie w 6 dni później odleci na konferencję do Genewy.

Konferencja biur podróży krajów socjalistycznych

21 bm. rozpoczęła się w Warszawie konferencja komitetu wykonawczego biur podróży krajów socjalistycznych.

Celem konferencji jest przedyskutowanie zagadnień związanych z dalszą współpracą w dziedzinie turystyki między krajami socjalistycznymi oraz ustalenie zasad współpracy turystycznej z krajami kapitalistycznymi.

Zginął przysypany ziemią

We wsi Bielawy (woj. bydgoskie), wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

37-letni robotnik Tadeusz Staskowiak podczas kopania rowów kanalizacyjnych o głębokości 2,5 m. został zasypany ziemią wskutek obsunięcia się skarpy.

Staskowiak zmarł w drodze do szpitala.

Kronika wypadków

W czasie pracy w Zakładach Wodociągowych uległ zatruciu chłorkiem wapnia 54-letni Władysław Laskowski, zam. w Bieżanowie 55.

54-letni Józef Kędzior, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 17, został pobity na ulicy. Odwieziono go do szpitala z obrażeniami głowy.

Przyznanie Nagród Leninowskich za rok 1959 w dziedzinie literatury i sztuki

Jak donosi agencja TASS, komitet do spraw Nagród Leninowskich przyznał nagrody za rok 1959 w dziedzinie literatury i sztuki.

Nagrody otrzymali: pisarz kazachski Muchtar Auczow za powieść „Droga Abaja”, reżyser filmowy Aleksander Dowzenko (pośmiertnie) za scenariusz filmu „Poemat o morzu”, rzeźbiarz Aleksander Kibalnikow, za pomnik Włodzimierza Majakowskiego w Moskwie, dramaturg Nikołaj Pogodin, za dramaty „Człowiek z karabinem”, „Kuranty kremłowskie” i „Trzecia patetyczna”.

Poza tym Nagrody Leninowskie otrzymali również: aktor Borys Smirnow za rolę Lenina w sztuce „Trzecia patetyczna” oraz aktor Maksym Sztrauch również za rolę Lenina w filmie „Opowieści o Leninie”.

Laureatami Nagrody Leninowskiej zostali także kompozytorzy Aram Chaczaturjan, za muzykę do baletu „Spartak” i Wasyl Solowiej-Siedoj za szereg pieśni ludowych.

W dziedzinie nauki i techniki odznaczono przeszło 40 osób, za prace indywidualne lub zespołowe.

Pierwsza 500-tonowa barka motorowa polskiej produkcji

Załoga Wrocławskich Stoczni Rzecznych przeżywała 21 bm. swój wielki dzień. Oddano tu do eksploatacji i podniesiono banderę na pierwszej, wyprodukowanej w kraju 500-tonowej barkie motorowej, przeznaczonej dla żeglugi rzecznej.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO poinformowano o stanie bezpieczeństwa drogowego na terenie Krakowa w pierwszym kwartale br. W okresie sprawozdawczym zanotowano w mieście dalszy znaczny wzrost wypadków drogowych. Miało miejsce 139 krańców, podczas gdy w tym samym czasie w ub. roku — 99. Zostało zabitych 7 osób (w tym troje dzieci), 37 odniosło ciężkie rany, 25 — lżejsze obrażenia ciałesne, 112 pojazdów mechanicznych zostało poważnie uszkodzonych.

W ub. roku do najbardziej zagrożonych należały arterie przelotowe Katowice, Zakopane, a węg. ulice: Bronowicka, 18 Sycylińska, Mickiewicza, Kraśnickiego, most Dębnicki, Konopnickiej, Zakopiańska. W br. najczęściej wypadków zarejestrowano przy ul. Basztowej, Wielickiej oraz przy arterii wiodącej do Nowej Huty.

W związku z istniejącym stanem Komenda Ruchu Drogowego MO w Krakowie postanowiła stosować na najbardziej niebezpiecznych trasach komunikacyjnych wypróbowane metody. W miejscach nasilenia ruchu będzie pracować dwuzmianowa zewnętrzna służba

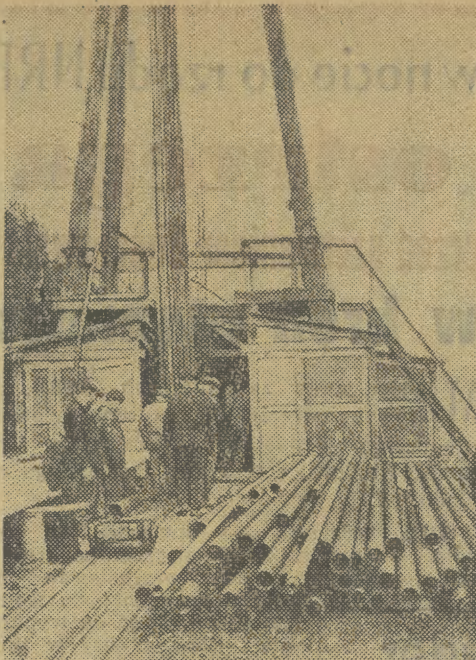
Jak poprawić stan bezpieczeństwa drogowego w Krakowie

patrolowa, bacznie pilnująca przestrzegania przepisów drogowych.

Utworzy się w 100-metrowych odcinkach kontrolne punkty szybkości, gdyż — jak się okazuje — zawrotne tempo bywa obok wódkowej przyczyną niebezpieczeństwa. Warto dodać, że mandaty karne uległy ostatnio podwyższeniu do 100 zł, poprawił się znacznie stan wyposażenia technicznego służby drogowej.

Obok znanych powszechnie środków represji będzie się prowadzić stosowane dotychczas czynności profilaktyczne jak narady z kierowcami i kierownikami baz transportowych, spotkania z pracownikami większych zakładów pracy oraz z młodzieżą szkolną, na których milicja zapoznać będzie z przepisami ruchu drogowego.

Podniesieniu stanu bezpieczeń-



W rejonie lubińskiego — głogowskim na pograniczu województw wrocławskiego i zielonogórskiego powstaje nowe zagłębie miedziowe. Centrum nowego zagłębia będzie Lubin. W przyszłym roku opodal miasta oraz w Sieroszowicach rozpocznie się budowa pierwszych kopalni. Obecnie prowadzone są wiercenia geologiczne, które mają na celu dokładne rozpracowanie zalegających pokładów. Nowo odkryte złoża należą do największych w Europie. Na zdjęciu: Wiercenia geologiczne.

WADOMOŚCI

- ★ 21 bm. zamknięte zostały V targi drobnej wytwórczości w Gliwicach. W targach uczestniczyło ok. 200 wytwórców prywatnych. W czasie 5 dni trwania targów zawarte zostały transakcje wartości blisko 15 mln zł.
- ★ W związku z remontami wiosennymi, na kolei linowo-terenowej na Gubałówkę w Zakopanem będzie ograniczony ruch pasażerski do 30 kwietnia, z wyjątkiem niedzieli (26 bm.) w godzinach od 8.00 do 15.00. Po godz. 15-tej, ruch pasażerski odwołać się będzie bez ograniczenia.
- ★ W pierwszych dniach maja br. przybędzie do Polski 20-osobowy zespół artystów francuskich i niemieckich z popularną gwiazdą kabaretów francuskich Lynda Gloria na czele. Zespół wystąpi w programie estradowym pt. „Bonssoir”.
- ★ 13 maja br. otwarta zostanie w Gliwicach międzynarodowa wystawa małej mechanizacji budowlanej, na której zaprezentowane zostaną najnowsze osiągnięcia techniki budowlanej Anglii, Francji, NRD, NRF, Węgier, ZSRR i Polski.
- ★ W maju br. gościć będzie w Warszawie dwa wybitne teatry dramatyczne: jugosłowiański teatr dramatyczny z Belgradu oraz leningradzki teatr dramatyczny im. A. Puszkina.
- ★ 21 bm. na scenie Opery Warszawskiej rozpoczął się I ogólnopolski konkurs tańca klasycznego.

W Bułgarii — także śnieg

SOFIA. Po prawie upalnej pogodzie, nastąpiło ostatnio gwałtowne ochłodzenie. W nocy z 20 na 21 kwietnia w wyżej położonych okolicach pld.-zach. Bułgarii, w tym także w Sofii, spadł nieduży śnieg. Temperatura obniżyła się do -1 stopnia. Zapowiada się dalsze ochłodzenie.

- ★ Kioski
- ★ pływające sklepy
- ★ jadłodajnie
- ★ kuchnie polowe

w okresie letnim na szlakach turystycznych

Wcześniej niż zwykle, rozpoczęły Gminne Spółdzielnie przygotowania zmierzające do należytego zaopatrzenia miejscowości czasowo-wypoczynkowych oraz różnych ośrodków położonych na szlakach turystycznych.

Ogółem GS-y zamierzają uruchomić w 134 tego typu ośrodkach, głównie nad morzem, w górach oraz na Pojezierzu Mazurskim i w Szwajcarii Kaszubskiej — obok istniejących już punktów sprzedaży — 66 nowych sklepów oraz ponad 80 kiosków z artykułami spożywczymi i przemysłowymi.

Kłęska szarańczy w Jordanii

Nienotowana od lat inwazja szarańczy nawiedziła Jordanię. Dziennie szarańcza niszczy około 10—15 tysięcy akrów pól uprawnych.

Rząd jordański postanowił podjąć nadzwyczajne kroki celem zwalczenia tej kłeski. Wezwano do pomocy oddziały wojska.

W „Lajkoniku”

W 106-tej grze „LAJKONIK” stwierdzono brak wygranych z 5-ma trafieniami. 17 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 4.491. 973 wygrane z 3-ma trafieniami po zł 78. 11321 wygranych z 2-ma trafieniami po zł 6.

W 22-giej grze „MŁODSZY LAJKONIK” stwierdzono jedną wygraną z 6-ma trafieniami zł 56.345. 4 wygrane piątki z pusem po zł 14.086. 107 wygranych z 5-ma trafieniami po zł 789. 3.014 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 28.

Obecnie obowiązujące zgłaszanie do biura KGL „Lajkonik” wygranych z 5-ma i 4-ma trafieniami w grze „LAJKONIK” starszy, oraz wygranych z 6-ma trafieniami i piątek z pusem w „MŁODSZYM LAJKONIKU”.

21 kwiecień 1945—1959

W stolicy odbyła się wczoraj uroczysta akademia z okazji 14 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego

21 bm. z okazji 14 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej odbyła się w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu.

Akademii przewodniczył Aleksander Zawadzki, przewodniczący OK FJN, przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR.

W prezydium akademii zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR — W. Gomułka, J. Cyrankiewicz, S. Jedrychowski, Z. Kliszko, I.

Loga-Sowiński, E. Ochab, M. Spychański, R. Zambrowski, sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW — W. Jarosiński, prezes NK ZSL — S. Ignar; przewodniczący ZG TPP-R, marszałek Sejmu — Cz. Wycech, sekretarz gen. CK SD — L. Chajm, wiceprezisi Rady Ministrów — P. Jaroszewicz, i Z. Nowak, wicemin. spraw zagranicznych — M. Naszkowski, wiceprezes PAN — prof. dr K. Kuratowski, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych oraz działacze TPP-R i przodujący przedstawiciele załóg stołecznych fabryk.

W prezydium zajął miejsce ambasador ZSRR w Polsce — P. Abrasimow. Na akademii przybyli wybitni działacze państwowi i społeczni. Obecni byli szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Akademii zagaił Aleksander Zawadzki.

Następnie Edward Ochab wygłosił referat. Zebrani wielokrotnie gorąco oklaskują jego słowa, równie serdecznie przyjmują uczestnicy akademii przemówienie ambasadora ZSRR w Polsce — Piotra Abrasimowa.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Narodowej pod batutą Kazimierza Wisłockiego oraz pianista Adam Harasiewicz.

MOSKWA.

21 bm. z okazji 14 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego, w ambasadzie PRL w Moskwie odbyło się uroczyste spotkanie, w którym wzięli m. in. udział: przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przew. zarządu TPR-P P. Lobanow, minister zdrowia ZSRR S. Kuraszow, zastępca min. spraw zagr. ZSRR N. Firiubin, zastępca min. obrony ZSRR marszałek Koniew.

Rozmowy ministrów handlu zagranicznego Polski i Włoch

RZYM. Polska delegacja z ministrem handlu zagranicznego Witoldem Trampczyńskim na czele, złożyła w Rzymie, 21 bm. wizytę włoskiemu ministrowi handlu zagranicznego Dino del Bo.

Następnie, minister Dino del Bo podejmował delegację obojgiem.

Grupa o ostrym przebiegu w Belgradzie

W Belgradzie panuje ostatnio epidemia grypy z poważnymi komplikacjami płucnymi. Codziennie notuje się około 800 zachorowań.

Tabela KLP

I DZIEŃ CIĄGIENIA IV RZUTU 24 KLP W DNUI 21 BM.

Wygrana zł 30.000 padła na nr: 90100.

Po zł 20.000 na nr nr: 69561 135359.

Po zł 10.000 na nr nr: 26983 61585 21073 111858 118509 123527 123956.

Po zł 5.000 na nr nr: 12075 19372 19839 22691 35338 46044 52330 75307 78664 85675 90274 127557 135472.

Po zł 2.000 na nr nr: 1694 11775 21371 25255 26440 39593 47097 48884 55445 59990 68495 70645 85050 90291 103079 112234 113778 128852 135591 139667.

Ponadto wylosowano 171 wygranych po zł 1.000.

MIECZYSLAW ZALAS

dlugoletni pracownik i członek Rady Nadzorczej, były członek Zarządu Spółdzielni Pracy „Wytwórczość” w Krakowie

zmarł dnia 20 kwietnia 1959 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 kwietnia 1959 r. o godz. 16, na cmentarzu w Borku Fałęckim.

W Zmarłym tracimy dobrego pracownika i serdecznego Kolegę.

ZARZĄD I RADA NADZORCZA Spółdzielni Pracy „Wytwórczość”.

Za ośmioma granicami

Edirne — Istambuł

Nasza politechniczno-literacka wycieczka, której uczestnikiem miałam zaszczyt być, wyjechała z Krakowa z zamiarem dotarcia do Grecji przez Turcję, a ściślej mówiąc przez Istambuł. Powodzenie tego zamiaru stało jednak pod wielkim znakiem zapytania, gdyż opuszczaliśmy Polskę nie mając tureckiej wizy. Na pożegnanie pocieszono nas, że może dostaniemy ją w Sofii. Sytuacja wyglądała więc raczej beznadziejnie. I znów, gdyby nie zapał i energia głównego właściwie organizatora wycieczki inż. Mariana Ptaka a także jego zadziwiająca umiejętność załatwienia każdej sprawy — kto wie czy Istambuł nie pozostałby jedynie w naszych zamiarach i marzeniach.

Tak więc, gdy my zwiędaliśmy Sofię i jej okolice — niezrównany p. Marian przesiadywał w ambasadzie do polskiej do tureckiej, by na zakończenie pobytu w stolicy Bułgarii ofiarować nam miłą wiadomość, że jednak będziemy w Turcji — i to całe pięć dni. Chwała mu za to, bo naprawdę nie wiadomo kiedy i czy w ogóle dotarlibyśmy do Istambułu statkiem „Transylwania” korzystając z pośrednictwa „Orbisu” za skromną sumkę 13 tys. zł.

Aby z Bułgarii dostać się do Turcji trzeba najpierw wejść na terytorium Grecji i dopiero z Grecji wjeżdża się do Türkiye Cumhuriyeti czyli Republiki Tureckiej. Stacją graniczną Edirne — to znany nam z historii Adrianopol nazwany tak niegdyś na cześć rzymskiego cesarza Hadriana. Nie na tym zresztą kończą się nazwy tego miasta. Ponieważ było ono niegdyś siedzibą trackiego szczerpu Odrytów zwano się więc także po tracku Uskudama, co można by z grubsza przetłumaczyć jako „wysoką siedzibę”. Gdy w XIV w. miasto było europejską rezydencją sultanów, Turcy nazwali je Edirne, natomiast Bułgarzy, którzy przebież tu też kiedyś panowali — używali nazwy Odrin.

Po krótkich formalnościach granicznych Edirne zostaje za nami. Wjeżdżamy w Turcję, a właściwie w europejską część Turcji. Trzeba sobie oczywiście wyraźnie powiedzieć, że to jeszcze Europa gdyż to co



Od czasu do czasu połączają rzadko rozrzucone włoski. Nad nędznymi domkami zawsze wznosi się widoczny z dala biały, wysmukły minaret.

się widzi za oknami pociągu — wcale nie przypomina znanej nam Europy.

Jedziemy środkiem trójkąta, otoczonego od zachodu Bułgarią i Grecją, od północy — Morzem Czarnym, a od południa — Morzem Marmara. Na czubku tego trójkąta, opierającym się o Bosfor — leży Istambuł.

Za oknami pociągu leży pofalowany teren. Wzgórza gołe i szare, zupełnie pozbawione lasów, to wznoszą się to opadają w rozległe doliny, również prawie bezdrzewne. Na stokach wzniesień i w dolinach pasą się stadka baranów, Kóz, baranów. Szaro-zielona trawa, gdzieś gdzieś kępy krzaków, tu i tam parę rachitycznych drzew. Od czasu do czasu mijamy wioskę — kilka domków z gliny czy rzadziej z cegły, krytych najczęściej trzcina lub słomą. Gromadki brudnych dzieci, kobiety w szarawarach i obowiązkowo w każdej wiosce — małeńki meczet z widocznym z daleka białym smukłym minaretem. W pobliżach wiosek widać ludzi pracujących w polu — najczęściej są to kobiety, które albo kopią ziemię motykami, albo też orzą plugiem zaprzężonym w bawoły. Szaro, pusto i prawie bezludnie. Wydaje się, że okolica ta zupełnie została zapomniana przez ludzi. Zrzadka mijane stacyjki z nędznymi budynkami — potęgują jeszcze wrażenie zapomnienia, opuszczenia i nędzy.

Ziemia ta nie jest jednak taka bezludna jakby się wydawało. Raz po raz z okna wagonu widać — częściej niż wście — tu



Jedna z typowych uliczek Istambułu. Typowa, bo wąska, pnąca się w górę i zabudowana starymi domami. Nietypowa, bo cicha i spokojna, co jednak można wytłumaczyć tym, że leży ona w mniej uczęszczanej, muzealnej dzielnicy miasta.

i tam rozrzucone po pustkowiu grupy budynków i baraków, ustawione w rzędy samochody, czołgi, działa.

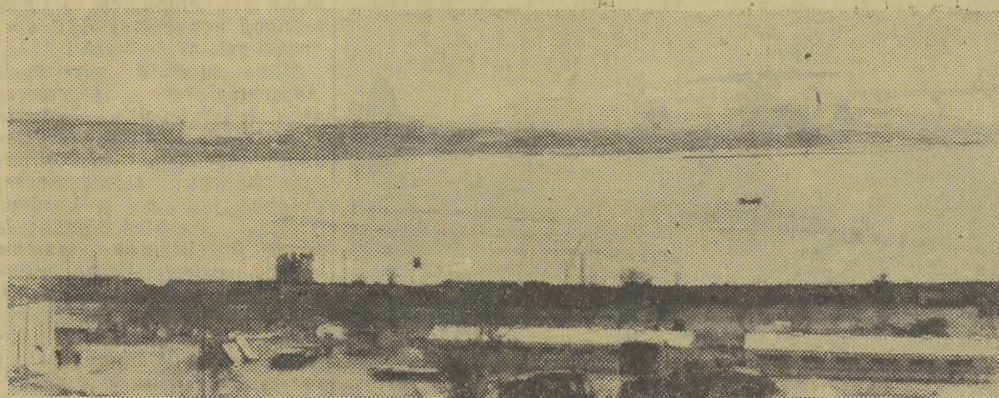
Najczęściej spotykani mężczyźni to żołnierze. Właściwie cały czas — od granicy do Istambułu — jedzie się wzdłuż koszar, bunkrów i baz wojskowych. Wydaje się, że ten europejski półwysep Turcji to właściwie jeden wojskowy oboz — częściowa ilustracja tego, na co Turcja wydała ok. 1 miliarda dolarów, otrzymanych w ostatnich kilkunastu latach od USA w ramach pomocy militarnej.

Mijamy stacje Alpulu, Kuyabeli, Muratli, Hadimkoy — wszystkie jednakowo małe, brudne, biedne i najczęściej ssiadujące z koszarami. Gdy pociąg staje w Hadimkoy właśnie orkiestra wojskowa wychodzi z bramy koszar, grając na brzęczących instrumentach ni mniej ni więcej tylko „Pierwszą brygadę”. Mimo licznych fałszów i wariacji ala Turca można wyraźnie rozpoznać melodię. Budzi to oczywiście ogromne poruszenie w naszych wycieczkowych wagonach. Całe towarzystwo dzieli się na dwie grupy. — Jedna jest zdania, że żołnierze tureccy grają to specjalnie na nasze przywitanie (ach ta narodowa megalomania!), druga — że to przypadkowa historia, bo melodię na pewno przywozili tu polskie oddziały podczas wojny i Turcy przyjęli ją jako jeden z marszów wojskowych.

Od Yesilkoy jedziemy wzdłuż brzegu Morza Marmara. Zapada zmierzch, gdy zaczynają pojawiać się pierwsze światła Istambułu. Jest ich coraz więcej, coraz bardziej kolorowe. Jedziemy już brzegiem Bosforu. Na tle nieba ciemnieją sylwetki meczetów z cienkimi minaretami. Pociąg wjeżdża na rozjaśniony dworzec. Jesteśmy w Istambule.

Tekst i zdjęcia

TERESA STANISŁAWSKA



Widać już Bosfor, a za nim — azjatycki brzeg Turcji.

Barbara Kudrewicz

O „siłaczkach” naszych czasów (III) czyli o tym jak jest a być nie powinno

Byłam w czterech aptekach w różnych punktach naszego województwa — w Dąbrowie Tarnowskiej, Szczurowej, Zawoi i Chelmku. Byłam w aptekach, które obsługują tysiące ludzi i są jakby oddziałem wywiadowczym wielkiej kampanii sanitarnej, którą państwo od lat prowadzi na wsi. Były to apteki od powiatowej do gromadzkiej. Od obszernych pięciopokojowych do... „dwukłitkowych”. Wszystkie one miały jedną i tę samą wspólną cechę, były — jak to się mówi — aptekami jednoosobowymi. A mimo to warunki ludzi tam pracujących są różne...

Dąbrowa Tarnowska — miasto powiatowe. Jedna apteka na całe miasto. Na dodatek jest to apteka jednoosobowa, kierująca dwoma punktami aptecznymi w terenie. Prócz kierownika, pani mgr Ireny Sewerynowej, pracuje tu druga farmaceutka, związana z Dąbrową tylko 3-mies. umową. Jest również technik farmaceutyczny — czyli siła fachowa uprawniona do robienia recept bez środków silnie działających. W sumie 3 osoby mogące ekspediować leki. Dziennie przez aptekę przewijają się średnio od 250 do 350 osób. Recept skomplikowanych robi się tutaj co dzień 45—55. Lokal jest wystarczająco duży i p. Sewerynowa nie narzeka. Ale... oczywiście przydałoby się żeby apteka mieściła się w tym samym domu, gdzie mieszka kierowniczka. Byłoby to lepsze i dla apteki i dla p. Sewerynowej. Istnieją takie możliwości, ale... potrzebna jest dobra wola i zrozumienie odnośnych miejscowych władz. Ale z tym jak się pokątnie dowiedziałam, nie jest najlepiej.

Obawiam się, że do świadomości niektórych ludzi nie doszło jeszcze, że farmaceuta to też człowiek, a nie tylko maszyna do spełniania codziennej, żmudnej i mało efektywnej pracy. Czy ktoś zastanowił się, że ludzie pracujący w aptece mogą mieć chore dzieci, czy zwykłe obowiązki domowe? Chyba nie. Praca magistra farmacji w aptece jednoosobowej wyklucza zupełnie te możliwości. Każda matka w czasie choroby dziecka dostaje zwolnienie, ale p. Sewerynowa nie pozwala sobie nigdy na ten luksus, bo nikt nie może jej zastąpić. Wypadałoby zamknąć wtedy cały pigularski kram. A co mają zrobić chorzy? Personel apteki rozumie to i nie pozwala sobie na choroby. Klientki są zawsze obsłużeni, ale ci klientki znalazłszy się za blurkami kompetentnych osób nie rozumieją, farmaceuta też człowiek... Ze należy mu się, jak każdej innej „figurze”, wygodne mieszkanie, czas na odpoczynek i luksus w postaci jako tako unormowanego życia rodzinnego. Wydaje mi się, że należy im się tym bardziej, że nawet nie mówią o swojej krzywdzie, ba, nawet o niej nie wiedzą...

Dużym ułatwieniem pracy w aptece powiatowej Dąbrowy Tarnowskiej byłoby zaangażowanie na stałe drugiej siły fachowej. We własnym domu, kierowniczką apteki rezerwuje już pokój dla swego pomocnika. Niewątpliwie jest to dużo jak na warunki miejscowe, ale zbyt mało, by kogoś na to skusić. Jeśli więc władze powiatowe nie dadzą do dyspozycji apteki komfortowego

mieszkania, marzenia o stałym i odpowiedzialnym zastępcy pozostaną na zawsze marzeniami, a parająca się codzienną pracą p. Sewerynowa nadal nie będzie mogła obchodzić swięt, chorować czy „udzielać się” nie tylko zawodowo, ale i rodzinie.

Następny etap mojej wędrówki to Szczurowa — czyli w dziedzinie farmacji niepodzielne królestwo p. mgr Józefa Silwońskiego. Jak sam mój rozmówca stwierdza filuternie, kierownik jednoosobowej apteki w Szczurowej jest już człowiekiem „dojrzałym”. Ten „dojrzały”, przemily i mimo lat bardzo młodzieńczy „pan aptekarz” obchodził w tym roku 50-lecie swej pracy w zawodzie farmaceuty. Należy do starszej, niezastąpionej generacji w której to jeszcze mężczyźni nie gardzili

zawodem farmaceuty. Dlatego też w moim opowiadaniu o „siłaczkach XX w.” stanowi on wyjątek ze względu na płeć, ale za to w pełni potwierdza regułę o niezmiernie pracy farmaceutów w aptekach wiejskich.

Jeszcze nie znając p. Silwońskiego, wiedziałam, że z apteki w Szczurowej nikt nie wyjdzie nie załatwiony. Apteka ma renomę b. dobrze zaopatrzonej, a jej kierownik opinię nie zastąpionego przyjaciela i doradcy okolicznej ludności. Do mgr Silwońskiego „idą wszyscy jak w dym”. Jego wiedza, doświadczenie i życzliwość sprawia, że apteka jest oblegana. Ciasny lokal z trudem może pomieścić klientów, którzy w liczbie ok. 70 przewijają się co dzień przez aptekę. W pracy pomaga ma-

(Dokończenie na str. 4)

Z listów do Redakcji

Biurokracja i wędrówki ludów...

Istnieje szereg przepisów — jak np. ustawa z dnia 21. XII. 1958 r. Dz. U.P.R.L. Nr 77 — wprowadzających obowiązek, przy różnych czynnościach prawnych „okazania zaświadczenia właściwego organu finansowego o niezaleganiu w podatkach...”. Zarządzenie bezwzględnie słuszne i życiowe wobec wielkich zaległości u podatników na rzecz skarbu państwa. Wykonanie jednak tego słusznego przepisu zostało na terenie miasta Krakowa wypaczone z winy biurokratycznych urzędów. Jak to się odbywa?

Obywatel C. G. zamieszkały w dzielnicy Zwierzyniec, wnosi do Wydziału Finansowego DRN „Zwierzyniec” podanie o wydanie mu zaświadczenia, że nie zalega w podatkach. Podanie jest należycie ostemplowane (20 zł). Uda się się z tym podaniem o sobiście. W tym urzędzie finansowym musi sam obejść wszystkich likwidatorów, którzy mu na tym podaniu stwierdzają, że w danym referacie nie zalega albo nie figuruje. Po obejściu wszystkich likwidatorów i kierownika tego wydziału dowiaduje się, że w ten sposób musi obejść wszystkich likwidatorów w wszystkich wydziałach finansowych całego Krakowa — a jest ich sześć. Podczas gdy w Wydziale Finansowym Zwierzyniec było tylko 5 likwidatorów, to w Wydziale Miasto nasz petent uzyskał piętnaście (15) negatywnych potwierdzeń.

W ten sposób odbywa się dalej wędrówka tego obywatela od likwidatora do likwidatora i od jednego wydziału do drugiego, aż po zebraniu kilkudziesięciu negatywnych potwierdzeń wraca do pierwszego

wydziału finansowego na Zwierzyniec i tam po zbadaniu wszystkich podpisów, zliczeniu ich i przeanalizowaniu, otrzymuje uciążliwe zaświadczenie. Jeśli był wolnoobciążonym — to w jednym dniu załatwił taki obywatel tylko jeden wydział finansowy, więc takie zaświadczenie kosztowało go sześć dni straconych i kilka kilometrów drogi.

Zaświadczeń takich jest kilka dziennie i obecnie organy finansowe toną w ich wystawianiu, zwłaszcza z końcem roku szkolnego, bo idzie dziecko do liceum, musi przedłożyć zaświadczenie o stanie majątkowym, zdaje na uniwersytet — zaświadczenie, idzie do wojska — zaświadczenie, sprząda czy daruje coś — zaświadczenie itd.

Gdyby tylko 10 takich zaświadczeń dziennie dany organ wydawał — i każdy petent musi odbywać wędrówkę do ok. 30 likwidatorów — daje to 300 spraw. Tu widać, jaką szaloną pracę muszą pokonać wydziały finansowe — i jak wielkie rozgoroczenie powoduje to wśród obywateli, zmuszonych do tej wędrówki.

Według załączonych informacji, w innych miastach Polski problem ten nie istnieje, bo wydziały finansowe potrafiły zorganizować tę sprawę dla dobra skarbu państwa, a bez takich szykan obywateli, w ten sposób, że wydziały finansowe właściwe dla miejsca zamieszkania petenta piszą w zaświadczeniu, że petent nie zalega „w tutejszym organie finansowym”.

Zapytuję w końcu tych rozważań, czy obywatel, który opłacił podanie, musi sam biegać po tych wszystkich wydziałach i likwidatorach? Czy nie należy mu się odpowiedź pisemna pocztą lub za kilka dni odebrana osobiście? Urzędnicy finansowi na te moje zapytania i uwagi oświadczyli mi, że ta procedura jest konieczna, bo ktoś może mieszkać w Podgórzu, a prowadzić przedsiębiorstwo na Zwierzyniec. Zgoda, ale trzeba być logicznym i dlaczego nie zażądać takich potwierdzeń jeszcze np. z Tarnowa czy Rzeszowa?

Sądze, że sprawa ta wymaga uproszczenia w imię postępu i zgodnie z prowadzoną przez rząd walką z biurokracją i chyba zgodnie ze zdrowym rozsądkiem...

Dr Stanisław Gebala
radny DRN Stare Miasto

O „siłaczkach” naszych czasów

(Dokończenie ze str. 3)

glistrowi jego małżonka, która jest technikiem farmaceutycznym. Ci „dojrzałi” ludzie gnieżdżą się w jednym pokoiku przy aptece i jakoś dziwnie nie narzekają na swój los. Umilowanie zawodu działa cuda. Ludzie zapominają, że należą im się lepsze warunki mieszkaniowe (mogą je mieć ale za 300 zł mies. i nie przy aptece), które powinny być rekompensatą za brak życia towarzyskiego czy kulturalnego na tzw. prowincji. Teatr? Hm, mgr Silwoński tylko wzdycha. Kino? A jakże, bywa, tylko kierownik apteki nie pamięta, kiedy był ostatni raz na całym filmie. Zawsze przecież znajdzie się jakiś zapóźniony klient którego trzeba obsłużyć, a który i z kina wyciągnie potrzebnego mu aptekarza.

Zawoja. I znowu trafiam na przedstawicielkę starszej już nieco generacji. Pani mgr Zofia Mroczo pracuje jako farmaceutka już 49 lat. Ciekawie dłużej chwilę zanim decyduje się na zabranie czasu kierownicze apteki. W trakcie naszej rozmowy p. Mroczo kilkakrotnie musi załatwić pilną ekspedycję leków. Pozostali klienci jakoś cierpliwie czekają.

A więc, metodą szybkościową dowiaduję się, że... Przez aptekę przewija się dziennie od 60 do 80 osób. Recept złożeń realizuje się tu co dzień ok. 20. Pani Mroczo pracuje zupełnie sama. Nie ma do pomocy nawet technika farmaceutycznego. Siła biurowa i finansowa. To wszystko.

Każdą ekspedycję musi załatwić sama. Robi recepty, inkasuje pieniądze, sprzedaje gotowe specyfiki. Namawia na poście do doktora, ale wobec widocznego oporu musi jako świadczyć pracownik służby zdrowia, powiedziec co przy takiej czy innej chorobie robić należy, co dawać choremu i w jakich ilościach, czego przestrzec.

Zaczynają się roboty w polu, czyli na wsi okres w którym ludzie nie mogą pozwolić sobie na chorobę, — lub przejmowanie się chorobami dzieci. Wizyty u lekarza odkłada się na późną jesień, a teraz na razie „niech pani da coś na kaszel”, „przećwi krostom, bo dziecko całe obyspane” itp. Pani magister musi domyślać się o jaką tu chorobę chodzi, dać coś, co by pomogło, bo wie, że domośli lekarze-rodzice za nic w świecie nie pójdą teraz z lekko gorączkującym dzieckiem do lekarza.

Jednym słowem ciężka, odpowiedzialna, pionierska praca. I to z 49-letnim bagażem steranych w zawodzie sił, z 7-letnim stażem w jednoosobowej aptece w Zawoi. Czyli od 7 lat stale pogotowie pracy. Dzień i noc. Łóżko pani magister stoi w pokoiku przy aptece. Oddany jej na mieszkanie pokój jest zbyt zimny i odległy od apteki. A w nocy nie raz i nie dwa wstawać trzeba. Mieszkańcy przyzwyczajali się, że p. Mroczo jako osoba starsza, samotna i... wечно zapracowana, gdzie nie wychodzi, zawsze jest w aptece i zawsze może sprzedać potrzebne lekarstwo. Usgodnione z prezydium godziny otwarcia apteki są właściwie fikcją. Nie ma tu godzin nadliczbowych, nie ma dyżurów nocnych. Ale każdy o każdej porze potrzebne lekarstwo otrzyma.

Chelmek. Rozmowa z kierownikiem apteki p. mgr Jaminą Jarzyna. Wierzę nie chcę, gdy moja rozmówczyni zapewnia mnie że w farmacji pracuje już 43 lata. Patrząc na tę młodą niewiastę jestem przekonana, że przesadza o co najmniej 20 lat. I znowu dowiaduję się, że apteka jest w ciągłym pogotowiu pracy, że kierowniczka nie ma do pomocy nawet technika farmacji, że na niej wyłącznie spoczywa ekspedycje leków, realizowanie recept, troska o zaopatrzenie apteki. A frekwencja w aptece jest duża i skupia się w kilku określonych godzinach.

Zalóg miejscowych fabryk w liczbie 10 tys. osób kończą i zaczynają pracę w tych samych mniej więcej godzinach. Wtedy zaczyna się najazd na aptekę — każdemu się spieszy, każdy pędzi do pociągu czy autobusu. Wtedy apteka, a właściwie jej kierowniczka, pracować musi na pełnych obrotach. Wszelkie prośby o przy-

dzielenie aptecę drugiego pełnowartościowego pracownika, Krakowski Zarząd Aptek skwitował zmniejszeniem planu. Żeby to jeszcze można było zmniejszyć ilość mieszkańców rozbudowanego się Chelmka! Ale niestety, tego centrala krakowska zrobić nie zdoła i wbrew planom obrót apteki w Chelmku stale wzrasta. Ilość pracy w aptece także, a jednoosobowemu personelowi przybywa lat i ubywa sił.

Gdy 2 lata temu p. mgr Jarzyna zachorowała obłożnie, apteka była zamknięta przez 9 dni. Od tego czasu kierowniczka nie pozwala sobie na choroby. Gorzej ma się sprawa ze zdrowiem matki kierowniczkii apteki. Oczywiście faktu posiadania chorej rodzicielki, Krakowski Zarząd Aptek nie przewiduje, dlatego też p. Jarzyna robiąc skomplikowane recepty dla innych, musi stale od siebie odpedzać troskę o zdrowie matki pozostawionej w domu bez opieki. A znaleźć w Chelmku pomoc domową to problem nie do rozwiązania — raz że nikt się do tego nie kwapi, a jeżeli tak — to za opłatą zbyt wygórowaną jak na aptekarską pensję.

Życie kulturalne czy towarzyskie to zupełnie dziedzinie niedostępna dla p. magister. Dobrze, że niedawno uruchomiono kiosk „Ruch”, gdzie można nabyć książki, bo przecież o wyjeździe do większego miasta po tego rodzaju zakupów mowy być nie może. Kto zastąpi jedynego w Chelmku farmaceutę?

Mój rajd po aptekach jednoosobowych zakończony. Pora na podsumowanie i wysnuć wniosków.

A więc po pierwsze: gdyby miała kapelus, zdjęłabym go czym prędzej i ukłoniła się bardzo nisko starszej generacji. Ludzi tych cechuje obowiązkowość, poczu-

cie odpowiedzialności, poświęcenie i codzienne bohaterstwo. Po drugie: Ludzie ci, pozbawieni odpowiednich i należnych im warunków mieszkaniowych, odsunięci poza nawias tzw. życia kulturalnego (wszyscy posiadają wykształcenie uniwersyteckie i siłą rzeczy boleśnie odczuwają potrzebę rozrywki kulturalnej) ludzie ci — powtarzam — do nikogo nie mają pretensji i wbrew przyjętym wśród młodszego pokolenia, zwyczajom niczego od państwa nie żądają, chociaż o wiele więcej, niż młodzież dają ze siebie społeczeństwu.

Po trzecie: Fakt, iż pracują ponad siły, uwiązani w „świętek-piątek” przy swojej aptece, wcale nie dowodzi, że tak być musi.

Rzecz zrozumiała, że siła nie musimy nikogo, by z Krakowa przeniósł się np. do Chelmka czy Zawoi, ale można i należy stworzyć takie warunki, by tego rodzaju przeniesienie nie będąc atrakcją, było możliwe do przeżycia. A więc mieszkania i pieniądze. Odpowiednie warunki bytowe i finansowe. To musi być na tyle atrakcyjne, by ściągnąć ludzi, którzy w większych miastach bezkarnie kolatają o przydział mieszkań, lub też nie mieszczą się w ramach skromnej pensji.

I wreszcie po czwarte: Wydaje mi się konieczne płacenie specjalnego dodatku za pracę w miejscowościach, gdzie „świat deskami zabity”. Niech z tych właśnie funduszy ludzie wyrwani nagle z centrum życia kulturalnego mogą kupić sobie telewizor, czy z braku teatru, więcej książek. Obawiam się bowiem, że bez tzw. bodźców materialnych Krakowskiemu Zarządowi Aptek nie uda się znaleźć wśród młodzieży, następców dla siłaczek XX w.

BARBARA KUDREWICZ

Prawo dla każdego

„Emerytka Zofia”, Kraków (3237/II).

W oparciu o postanowienie art. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych z dn. 25. VII. 1958 r. (Dz. Ustaw Nr 49 z 1958 r.) prowadzenie przez osoby prywatne odpłatnego wydawania posiłków domowych nie wymaga zezwolenia władz handlowych, jeśli ilość stolowników nie przekracza liczby 10 osób.

Tadeusz Druzik, Andrychów (428).

W myśl postanowień art. 3 ustęp 1 Dekretu z dnia 6 września 1951 r. o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin (Dziennik Ustaw nr 46, poz. 339), zakład pracy, który zatrudnia pracownika w chwili powołania go do odbycia kadrowej służby wojskowej, obowiązany jest przyjąć go z powrotem do pracy na stanowisko nie niższe od zajmowanego poprzednio, jeżeli pracownik zgłosi się w ciągu 30 dni od zwolnienia ze służby wojskowej.

Zachowanie powyższego wymogu powoduje, że zalicza się czas odbywania zasadniczej służby wojskowej do okresu nieprzerwanej pracy, warunkującego wymiar urlopu wypoczynkowego. Z należnego jednak urlopu pracownik, zgodnie z pkt. 5 uchwały Prezydium Rządu nr 616 z dnia 18. VIII. 1951 r. (Monitor Polski nr A 77 poz. 1670) może skorzysta dopiero po przepracowaniu co najmniej 3 miesięcy od dnia zgłoszenia się do pracy.

Stanowisko Wyrażone powyżej zajął Urząd Rady Ministrów piśmie swym z dnia 7. I. 1954 r. nr P-12 a/153/53.

W sprawie egzaminu — ze względu na szczególny charakter sprawy — radzimy porozumieć się Panu z dyrektorem szkoły, a następnie radcą zakładową przedsiębiorstwa.

Mgr J. P.



Czy pamiętacie głośną przed rokiem aferę związaną z nazwiskiem wielkiej gwiazdy filmu amerykańskiego, Lana Turner? Jej 15-letnia córka zabiła przyjaciela swojej mamy, znanego gangstera Johnny Stompanato. Dzwecywnę jako małoletnią przekazano władzy rodzicielskiej i mimo skandalu i wygórowanych żądań rodziny zabitego, nie się nikomu nie stało. Ostatnio z okazji premiery swego najnowszego filmu pt. „Imitacja życia”, Lana Turner po raz pierwszy od czasu morderstwa gangstera, wystąpiła oficjalnie w towarzystwie swej córki Cheryl Crane. (bt)

Adresat: Waszyngton, Biały Dom

Codzienna poczta przynosi stoczki podobnych listów. Nadawcy rozslani są po całej Ameryce, adresat wszędzie ten sam: AEC — czyli Komisja Energii Atomowej, Waszyngton, Biały Dom.

Piszą ludzie różni, bez względu na wiek, zawód i przekonań. Wszyscy zgodnie protestują — domagają się zaniechania wszelkich prób nuklearnych.

— Czy moje dziecko ma być skazane na leukemię lub raka kości?

— Jak śmiecie mówić, że niebezpieczeństwo jeszcze nie zagroża?

— Kto i co upoważnia was do eksplozji bomb wodorowych i skazywania nas na kalectwo, spowodowane radioaktywnym opadem?

Pytania są podobne. Zdrowy instynkt każe walczyć o życie i bronić się przed widmem nieuleczalnej choroby.

A niebezpieczeństwo jest ukryte. Srebrzysto-biała metaliczna substancja znana pod nazwą strontium 90 nie ma zapachu ani smaku i jest zupełnie niewidzialna, gdy spada na ziemię. Lecz ten tajemniczy pył osiada na roślinach, dostaje się do wody, wraz z pokarmami wędruje do ludzkiego organizmu.

Nie ma go więcej w świecie niż w objętości jednego wiadra. Zwykłego wiadra. Ale też jedna pełna łyżeczka tej materii może oobzawić życia 30 mln osób. Naukowcy znaleźli strontium 90 wkrótce po rozbiciu atomu. Prawdziwie niebezpieczeństwo rozpoczęło się jednak dopiero z chwilą pierwszych eksplozji na Pacy-

Maszyna do pisania waży 1 kg

Na otwartej w połowie marca br. w Brukseli wystawie wynalazczości — wśród 800 różnych eksponatów znalazła się m. in. „chemiczna zapalka” austriackiego wynalazcy J. Beruharda, licząca 7 cm długości, przy pomocy której zapalić można 80 sztuk papierosów. Pewen wynalazca — Anglik — wystawił miniaturową maszynę do pisania o wadze 1 kg i rozmiarach 15 x 15 x 5 cm.

Uzdrowiska w Dolinie Popradu zostaną poważnie rozbudowane

Klimatyczne oraz krajobrazowe właściwości Podhala są podstawą rozwoju tamtejszych ośrodków uzdrowiskowych. — Największe skupisko źródeł mineralnych istnieje w Dolinie Popradu. Tam właśnie grupują się szczyawy alkalicznoziemne i żelaziste o zawartości manganu, magnezu, siarczynu. Na uwagę zasługują uzdrowisko Krynica posiadające wartościowe źródło Zuberu, którego woda zawiera sole mineralne o wyjątkowym stężeniu. Złoża borowiny oraz wysokie walory klimatyczne stawiają Krynice w rzędzie pierwszorzędných zdrojowisk specjalnych w Polsce.

Również w Żegiestowie, Muszynie, Piwnicznej oraz innych mniejszych miejscowościach nad Popradem jak w Łomnicy, Wierchomla Wielkiej, Głębokim, wycupują źródła typu szczyaw alkalicznych. Plan perspektywiczny przewiduje duże inwestycje w tych miejscowościach, przede wszystkim w budowanie obiektów sanatoryjnych i wezasowych, co pozwoli zwiększyć ponad dwukrotnie (do 30 tys.) ilość miejsc kuracyjnych w okolicy Popradu.

Drugim wybitnym rejonem

zdrojowym jest teren Szczawnicy, zawierający źródła mineralne o bogatych właściwościach leczniczych oraz nie wykorzystane dotąd silne źródła siarkowodorowe. Po przeprowadzeniu inwestycji około 15 tys. kuracjuszy korzystać będzie rocznie z leczenia.

Również położone u stóp Gorców uzdrowiska w rejonie Rabki posiadające szczególne walory klimatyczne zostaną poważnie rozbudowane tak, że frekwencja roczna będzie tam dochodziła do około 10 tys. osób.

Ponadto władze wojewódzkie postulują zorganizowanie nowego ośrodka lecznictwa uzdrowiskowego na około tysiąc miejsc w rejonie Soli i Zwardonia w oparciu o bogate źródła solankowe. Uzdrowisko to będzie przeznaczone dla ludności krakowskiej oraz części śląskiej zagłębia węglowego. Drugi ośrodek zostanie urządzony w sąsiedztwie Rabki w rejonie Szczawy gdzie występują dotąd niewykorzystane źródła typu szczawnickiego.

Górski rejon będzie nadal czołowym uzdrowiskiem klimatycznym w skali krajowej z tym, że postuluje się jego rozbudowę w kierunku Pogó-

rza Gubałowskiego i Bukowińskiego, odznaczających się doskonałymi warunkami klimatycznymi. Biorąc pod uwagę wysoki koszt budowy nowych uzdrowisk (jedno miejsce lecznicze kosztuje przeciętnie około 100 tys. złotych), zakładanie nowych uzdrowisk przewiduje się dopiero po roku 1965, a dotychczasowy wysiłek zostanie skierowany na rozbudowę istniejących już ośrodków kuracyjnych. (waś)

„Postuchajmy pieśni wiosny”

Wiosenna wystawa w Pałacu Sztuki ma charakter dostojny i poetycki. Wystawiają trzech malarzy. Konrad Winkler obchodzi 50-lecie swej rozległej pracy artystycznej. Na tę dość podniosłą uroczystość oddano artystycznie do dyspozycji świetlicę.

W wielkiej sali pokazuje liczne akwarele malarz francusko-polski Zawado-Zawadowski. Malarz także o wioleto-niej działalności i żyjący daleko w świecie. Pejzażowe akwarele, jak donosi katalog, mają pokazać wdzięki i uroki dalekiej Prowancji.

Trzecim wystawiającym artystą jest także zastużony i wiele lat pracujący ceniony pedagog miejscowej ASP doc. Franciszek Walczowski. Mimo zupełnie odrębnych indywidualności artystycznych i koncepcji plastycznych trzech artystów łączy jedno, mianowicie liryzm i poezja. Zupełnie zresztą inaczej przejawiając się w każdym twórcy. Winkler pokazuje swoje formistyczne martwe natury, portrety, liczne pejzaże z okolic podkrakowskich. Wydobyla z nich żółte piaskiem wysypiane dróżki, kolorowe lasy, fioletowe skały i czasem zabłąkane w uporządkowaną naturę o niezdarnym kształcie autko. Winkler idealizuje w swoisty sposób na-

ture. Walczowski znowu w swoich gobelinowych projektach idealizuje prehistoryczne dzieje Polski. Projekty jego gobelinów, które są samodzielnymi obrazami, oparte są na ogół na geometrycznych podziałach. Tchną szczerym liryzmem i prawdziwą poezją.

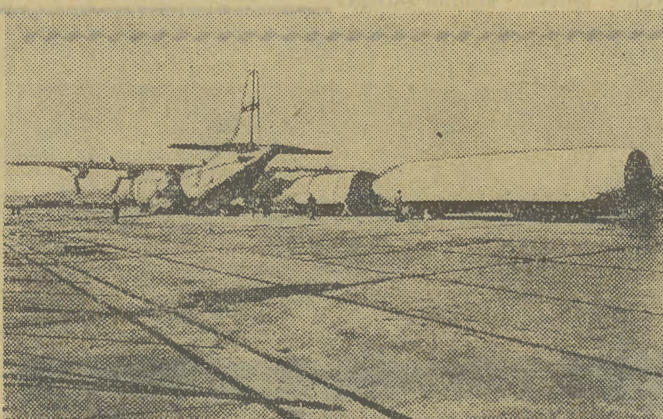
Krak i Wiślana Pod księżycą graniem Uczucia się budzą Postuchajmy pieśni wiosny Dzieła i Dęblik Okrężne Łady Lali Puchary uczuć Umilkła pieśń.

Droży Czytelnicy! To nie jest wiersz. To tylko przy-padkowy zestaw poetyckich tytułów zrodzonych pod wpływem marzeń o prastawian-skim szczęściu, kiedy to nasi niezwykle przodkowie zajmowali się obrzędami i miłościa. Raz tylko nasza dzielna Wanda prowadzi bój z Rytgierem. Narzędzie walki wysuwa jej się co prawda z rąk, ale i tak wiadomo jaki był finał tego boju. Świat naprawdę dziwny, niezwykle i egzotyczny.

Publiczność z wielkim zainteresowaniem śledzi poetyckie treści w typie „Pokuszenie kulturą”, „Kształt treści”, „Ścieżka pierwszej miłości”... A nawet pewien pan w star-szym wieku przybył na wy-

stawę z lupą i z niezwykle uważną nie spotykana na innych wystawach plastycznych, oglądał uporczywie „Wieczór tajemnic Lady”. Nasza niezwykle przeszłość praindoeu-ropejska wiąże motywy wszystkich najstarszych kultur pod egidą umiłowanej przez malarza słowiańszczyzny. Oby artyście udało się zrealizować swoje fantazje gobelinowe! Niechby w Domach Kultury i innych publicznych miejscach zawisły „Dawne czasy”, „Rzepicha na górze Zober”, „Dzieła i Dęblik” itp. itp.

Jak już nadmienitem akwarele Zawado-Zawadowskiego mają oczarować nas wdziękami dalekiej Prowancji. I rzeczywiście to chyba rozważony mistrzał rozrzuć niedbale kolorowe plamy pełne ruchu i słonca. Splatał w akwarelach chmury z ziemią, lasy z drogami i poruszył z pewnością wasze serca. Zmąci je tak samo jak zmącił naturę, z której został tylko kolor zawarty w ruchliwych plamach. Radzę wszystkim Czytelnikom „Echa”, ażeby wśród wiosennych wędrowek po Plantach, odwiedzić Pałac Sztuki i postuchali „Pieśni wiosny”, którą śpiewają szacowane mury Pałacu Sztuki. Ja sam pod ich wpływem śpiewam wesoło skromnymi słowami, pełnymi liryzmu. ZASTĘPCA



Jeszcze jedno zdjęcie z serii planu obrony USA. Tym razem z Colorado. Samolot typu Douglas C-133 jest jedyną w tej chwili maszyną zdolną pomieścić takich rozmiarów ładunek. Tytan — to jeden z największych pocisków balistycznych USA. Widzimy go w momencie zatadowania przed transportem do Cape Canaveral.

22 KWIEŹNIA Środa Leona Lukasz

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Niepożyleczna innowacja

W „Delikatesach” przy stoisku z winami (gdzie nigdy nie ma tłoku) do niedawna kupić było można również doskonałą babkę piwkową, przekładany piernik, biszkopt i różne drobne ciasteczka.



Klienci byli zadowoleni, wyroby cieszyły się dużym popytem. I oto zaszła zmiana — na gorsze. Zarządzono przeniesienie sprzedaży ciast na wagę do stoiska ze stółkami. Klienci narzekają, że teraz trzeba czekać w długiej kolejce, a ekspedientki nie mają miejsca ani na położenie towaru, ani na swobodne krącenie się.

Można by zapytać po co w takim razie to całe zamieszanie? No cóż, to już jest „słodką tajemnicą” dyrektora „Delikatesów”. My jednak w imieniu klientów i personelu prosimy o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy w myśl zasady, że nowe zarządzenia powinny zmierzać do ułatwienia, a nie utrudnienia życia sobie i innym. (hs)

Nocleg w Izbie Wytrzeźwień droższy niż we „Francuskim”

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Ochrony Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego omawiano sprawę Izby Wytrzeźwień.

Izba otwarta będzie ostatecznie w końcu czerwca. Będzie tam miejsce dla 54 mężczyzn i 6 kobiet. Część łóżek zostanie zaopatrzona w pasy i kaftany bezpieczeństwa, żeby uniemożliwić bardziej agresywnym klientom tzw. rękoczynę. Izba będzie czynna całą dobę a klienci, którzy mogą przebywać tam tylko od 8 do 24 godzin znajdują się pod opieką fachowych pielęgniarek.

Dyskusja dotyczyła regulaminu Izby i spraw pobierania opłat. Ponieważ Izba musi być samowystarczająca, a poza tym nie jest placówką charytatywną więc projekt opłaty za pobyt wynosi 195 zł. Do tego dochodzą świadczenia w rodzaju lekarstw, prasowania ubrań, czyszczenia butów itd. W sumie wypadnie to drożej niż nocleg we „Francuskim”. Jeden z punktów projektu regulaminu przewiduje, że nie

Notatnik krakowski

Kierownictwo świeckiej podstawowej szkoły ogólnokształcącej nr 5 przy ul. Bogatki 5 przyjmuje zapisy do kl. I dzieci urodzonych w r. 1952, w sekretariacie szkoły codziennie od godz. 10-13.

Z cyklu: „Kompozytorzy rosyjscy i radzieccy” — Klub Przyjaźni (Rynek Gł. 20) organizuje 22 bm. o godz. 19 wieczór twórczości Prokofiewa. W programie: prelekcja A. Nikitkiu, ilustrowana muzyką.

„Przyrządy naukowe z Muzeum UJ na wystawie Orient Occident w Paryżu” o to temat odczytu dr J. Dobrzyńskiejkę, który zostanie wygłoszony 23 bm. o godz. 18.30 przy ul. św. Anny 8 II p. wejście od ul. Jagiellońskiej. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świętymi i pokazem zabytków.

W czwartek o godz. 18.30 w KDK odczyt B. Schönborna pt. „Architektura przedmieść Krakowa”.

Czy znasz tę bajkę?

Krakowski Dom Kultury Dzieci i Młodzieży organizuje w rocznicę urodzin duńskiego bajkopisarza J. H. Andersena konkurs dla dzieci młodszych pt. „Czy znasz tę bajkę?”. Na zwycięzców oczekują słodkie nagrody.

Impreza odbędzie się w środę 22 kwietnia br. o godz. 17 w sali własnej przy ul. Grunwaldzkiej 5.

Wzrasta ofiarność społeczeństwa Krakowa na budowę szkół

Akcja zbiórki na budowę szkół Tysiąclecia czyni dalsze postępy. W ciągu ostatnich 10 dni dzielnicowe komitety

Pogotowie „Echa”

Mimo że w nocy przymroki, że w dzień temperatura bliska zera, nikt z zarządzających kotłownią, obsługującą blok 17 i pobliskie na osiedlu Rydla nie pomyślał, że ludziom w mieszkaniach może być zimno, jeżeli kaloryfery nie grzeją. Toteż od 2 dni w mieszkaniach temperatura nie przekracza 12 stopni.

Widocznie dla administracji ważniejszy jest kalendarz pokazujący wiosnę, niż zdrowie lokatorów, wśród których nie brak małych dzieci! (wł)

Pierwsze przedstawienie na szkolnej scenie

W sobotę tj. 25 bm. o godz. 16 odbędzie się na scenie szkolnej Teatru im. Słowackiego pierwsze przedstawienie dla młodzieży z „Cyrułką Sewilskiego” Beaumarchais. Dalsze przedstawienia odbywać się będą raz lub dwa razy w tygodniu w zależności od zapotrzebowania zależącego przez Kuratorium.

Na małej sali Teatru Słowackiego przy ul. św. Filipa 6 odbędzie się 2 maja premiera sztuki Jurandota „Mąż Foltasiówny”. (b)

Dlaczego z parku w Swoszowicach usunięto przystanek MPK?

Od 15 kwietnia przystanek autobusowy linii nr 191 przesylny został z Parku Zdrojowego w Swoszowicach na zakręt drogowy. Czyli mniej więcej o około 300 m. Owa przeprowadzka mocno zrytowała mieszkańców Swoszowic, korzystających z tej komunikacji. Użalają się, iż obecnie zmuszeni są czekać w miejscu niezbyt dogodnym, bez żadnego schronienia się w razie deszczu.

Z prośbą o interwencję i o spowodowanie powrotu wspomnianego przystanku na dawne miejsce zwrócono się również do naszej redakcji. Jedną rozmowę, drugą z tzw. kompetentnymi czynnikami i oto co dowiedzieliśmy się w tej sprawie. Do usunięcia przystanku z terenu zakładu zdrojowego dążyła usilnie jego dyrekcja. Powodem tego był fakt, iż od 4 maja na linii Mateczny-Swoszowice kursować będzie autobus zakładowy, dowożący i odwozący chorych i kuracjuszy. Ilość dziennych kursów uzależniona zostanie od potrzeb zakładu. Prawdopodobnie będzie ich 10. Autobus ten będzie się zatrzymywał na dawnym przystanku.

To raz. Po drugie — dyrekcja swoszowickiego zakładu miała duże zastrzeżenia co do zachowania się czekających w Parku pasażerów autobusu. Związana po... odwiedzeniu stojącej tam gospody. (Podobno obecnie już nie wolno w niej sprzedawać alkoholu). Zasmiecali oni cały tamtejszy teren — co gorzej — nie oszczędzili nawet nowo założonej szkółki drzewek.

FBS powiększył swoje fundusze o przeszło 700 tys. zł. Na pierwszym miejscu znajduje się nadal Stare Miasto, które zebrało ogółem 799 tys. zł. Dalej postępują: Podgórze — 630 tys., Zwierzyniec — 488 tys., Grzegorzki 391 tys., Nowa Huta 304 tys. i Kleparz — 218 tys. złotych.

Ogółem aktualny stan zbiórki na terenie Krakowa wynosi 2.830 tys. zł. Łącznie z kontem wydzielonym „Echa Krakowa”, Technikum Łączności i innymi, orientacyjna suma wpłat sięga około 3.500 tys. zł, co nie można uznać za dostateczny wynik, skoro w tym samym czasie całe województwo śląskie zebrało na budowę szkół około 59 mln zł.

Trzeba jednak podkreślić, że ofiarność społeczeństwa Krakowa wzrasta dzięki bezinteresownej pracy społecznych pracowników dzielnicowych komitetów Funduszu Budowy Szkół. Spośród dzielnic na czołowo wysuwa się nadal Podgórze,

Przemysłowe zakłady Śląska zanieczyszczają rzeki

W naszym województwie powierzchni stawów wynosi 4.560 ha, a rzek — 3.260 ha. Tylko 2.500 ha rzek jest eksploatowanych. Średnia wydajność ryb z jednego ha rzek jest szacowana na 21 kg rocznie.

W najbliższych siedmiu latach ilość ryb ma wzrosnąć o ponad 200 proc. Jeśli w r. 1957 uzyskano ze stawów 540 ton karpia, to w r. 1965 dostarczą one 1550 ton tej ryby.

Gospodarka rybna wymagać będzie znacznych nakładów pieniężnych, które wzrosną z 593 tys. zł w r. 1957 do 1.237 tys. zł w r. 1965. Na kwotę tę złożą się fundusze państwowe, Polskiego Związku Wędkarskiego oraz zakładów wypuszczających do rzek różnego rodzaju związki trujące.

Niestety — rzeki są nadal zanieczyszczane. Wprawdzie w ciągu najbliższych siedmiu lat Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wybuduje oczyszczalnie ścieków w Monowicach k. Oświęcimia, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wybuduje obiekt ścieków przemysłowych w Zakładach Hutniczych w Górze, a Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — oczyszczalnie ścieków dla Zakładów Fu-

Od sałaty do kanarka

We wtorki i piątki, od wczesnych godzin rannych, wędzają masowo w krakowskie rogatki załadowane wozy. Od dworca idą kobiety obciążone koshami. Wszyscy podążają w stronę placów targowych. Na placach zaś...

Godzina 9. Na Rynku Kleparckim rojno i gwarно. Aby przejść z jednego końca placu na drugi potrzeba wiele wysiłku. Stoły, na których kobiety sprzedają nabiał, są obłożone. Masła, serów, jaj — mnóstwo. Jaja przeważnie po 1,60 zł. Dużym powodzeniem cieszą się warzywa: rzodkiewka, sałata, cebula. Ceny podobne jak w sklepach. Mniej więcej: rzodkiewki: 3,50 zł, nieco większy — o złotówkę drożej. Sałata: przeciętnie 3,00 zł, lecz zdarza się i tańsza. Przy straganach z mięsem, pochodzącym z uboju gospodarczego, niewielkie kolejki. Dostać tu można wołowinę, ale nie za piękną. Przy

kioskach z drobiem — pusto. Jakaś pani chciała właśnie kupić ćwiartkę kury, lecz zniechęcona wygórowaną ceną podążyła w stronę gospoń wiejskich, dysponujących towaram żywym i gładczym. Pytam o cenę. Uff, jedna kurka — osiemdziesiąt złotych! Wędruję dalej. leż tu tłok. Wszyscy, przykucnąwszy na ziemi, pilnie coś ogłądają. Sadzonki: kapusta, kalarepa, lilie, bratki. Wiadomo: wiosna, czas na „zagospodarowanie” grządek. Opuszczając plac słyszę jeszcze tajemnicze szepoty: cięcina... z dyszka... pięknka... cięcina...

Kilka przystanków tramwajem i oto Nowy Kleparz. Pusto na nim. Kilka długich stołów, na które kobiety wyłożyły stare buraki, marchew, pietruszkę. Nikt nawet na to nie spojrzy. Serów, masła — ani śladu. Są natomiast jaja. Malutkie, że pod lupą ogłądaj, ale za to ceną Złoty sie-



Dzieci ze szkoły nr 3 i 18 w dzielnicy Grzegorzki postanowiły uporządkować trawniki na ulicach Zygmunta Augusta, Modrzewskiego a także Ogród Strzelecki. Miejsmy nadzieję, że dorośli uszanują ich trud i nie będą wydeptywać trawników. Fot. — J. Lewicki

Co Gdzie Kiedy

Teatry SŁOWACKIEGO: godz. 18 „Panna Maliczewska” (przedst. zamkn.). KLUB ZZK: 18 „Lis i winogrona” (przedst. zamkn.). MODRZEWSKIEJ: 19.15 „Stracone zachody miłości”. — KAMERALNY: 19.15 „Skiz”. ROZMAITOSCI: 19.15 „Jadzia wdowa”. — LUDOWY: 19.15 „Burza”. RAPSOODYCZNY: 17 „Beniowski” (przedst. zamkn.). GROTESKA: 18 „Nowe szaty króla”. TEATR 38, MUZYCZNY, KOLEJARZA — nieczynne.

Kina APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15 „Stracone złudzenia” (ang.). UCIECHA: 15.30, 18, 20.30 „Miłość po południu” (USA). SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Na polu chwaly” (radz.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Wakacje z Moniką” (szwedz.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Każdy może mnie zabić” (fr.). WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.30 „Rzymskie wakacje” (USA). WRZOS: 15.30, 17.45, 19.45 „Białe noce” (fr.-wł.). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Kłosze szczęścia” (pol.). SWIT: 15.45, 18, 20.15 „Gwendalina” (fr.-wł.). — MAŁA SALA SWIATOWIDA: 15, 17.15, 19.30 „Dama z perłami” (NRF). ISKIERKA: 17.30, 19.45 „Kto zabił” (fr.). ZUCH — nieczynne. MELODIA: 16, 18, 20 „Czerwona oberża” (fr.). — KLEPARZ: 16, 18, 20 „Wyznania hochszaplara Feliksa Krulla” (NRF). MINIATURKA: 15, 16 „Program dla dzieci: 17, 18, 19, 20 „Wyprawa na wyspę Kościuski”. „Pogodne lato”. AKTUALNOŚCI: 15 Program dla dzieci: 16, 17, 30 „Droga do gwiazd”. „Dlaczego”; 18 „Damski motocykl” (fr.). SEINKS: 16, 18, 20 „Śmiech w raj” (ang.). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Nikt mnie nie kocha” (węg.). CHEMIK:

19 „Pamiętna wiosna”. MIKRO: 17, 19.30 „Dach” (wł.). KULTURA: 20 „Szalona Barbara” (czeski). DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19.30 „Minuta zwierzów” (fr.). ROTUNDA: 16, 18 „Nie koniec na tym” (CSR).

Teledziennik. — Na środę: godz. 19: Dziennik. — 19.30: Maski z Mozambiku — rep. 20: Film. 20.30: Teatr Telewizji Katowice „Ozepek”. Na czwartek: godz. 17: Kabaret Młodzieżowy „Wesoły Zak”. „W cieniu Mariackiej Wieży”. 17.45: Bajka dla dzieci: „Wierny pies Bojan”. 18.30: „Przed sądem” — sprawozdanie z Sądu Woj. dla m. st. Warszawy. 19: Dziennik. 19.30: „Porozmawiajmy”. 19.45: Skrzynka techniczna. 20: Film. 20.30: Teatr Telewizji Łódzkiej „Przy trakcie”.

WYKAZI Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostały wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy MUZEUM LENINA, ul. Topolowa (godz. 10-18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obrazy i zwyczaje ludowe” (9-16). DOM MATEJKI (10-15). DOM SZOLAYSKICH: „Galeria malarstwa i rzeźby” (10-15). DOM PŁASTYKÓW: „Wystawa prac Stefana Fellowej” (10-18). PAŁAC SZTUK PIĘKNYCH, pl. Szczepański 4 „Wystawy Zawadowskiego, Walczowskiego i Winklera”. MUZEUM NARODOWE, Smoleńsk 9: „Wystawa obrazów i rysunków Artura Grotgera” (10-15). AKADEMIA GÓRNICZA, Al. Mickiewicza 80 „Wystawa Książek” Akademieverlag Berlin (NRD) (10-17).

Dziury CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Kopernika 17. INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. OKULISTYCZNY: Kopernika 33. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. GRUŹLICZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Apłeki Mogińska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta; Al. Rew. Paź dziennikowej 6.

Radio na środę, 22 bm.: Godz. 17.00: J. S. Bach — Toccata i fuga d-moll. 17.10: Dla młodzieży. 17.50: Aud. rozrywkowa. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Muzyczne nowości wydawnicze”. 19.25: Aud. literacka. 19.50: Radioreklama. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sport. — 20.40: Koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej. 21.30: Kronika kult. 22.00: Wiadomości. 22.05: Orkiestra taneczna. 22.35: „Ostatni obraz” fragm. pow. M. Haddada. 23.05: „Rozmowa o dziejach muzyki”. 23.50: Wiadomości.

na czwartek, 23 bm.: Godz. 6.30: Dziennik. 6.50: Główny. 7.00: „Radio — reklama”. 7.15: Muzyka. 7.30: Dziennik. 8.30: Wiadomości. 9.10: Koncert Mandolinistów. 9.40: Magazyn Ziemi Zachodnich. 10.00: Muzyka operowa. 10.45: „Moje bardzo dziwne przygody” odc. pow. J. Osęki. 11.00: Melodie rozrywkowe. 12.04: Wiadomości. 12.15: Koncert zyczeń.

Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopole 1

Doniosłe uchwały PZPN

ECHO SPORTOWE



Utalentowanej młodzieży otwarto drogę do kariery reprezentanta

Wywiad „Echa” z prezesem KOZPN mgr St. Filipkiewiczem

PLENARNE posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się w Warszawie podjęło kilka ważnych uchwał mających znaczny wpływ na dalszy rozwój naszego piłkarstwa. Poza reorganizacją lig, tytułem próby, zostanie wprowadzony awans z urzędu dla młodych utalentowanych piłkarzy z klas niższych do wyższych. Uchwalono także, że w meczach mistrzowskich można wymieniać dwóch zawodników (w tym bramkarza).

W związku z tym, że we władzach PZPN zasiada m. in. prezes Krakowskiego OZPN mgr Stanisław Filipkiewicz, skorzystaliśmy z okazji i zaraz po przyjeździe z Warszawy zadaliśmy mu kilka pytań...

— Zaczęło od sprawy najważniejszej dla drużyn będących w trakcie rozgrywek. Jak po zniesieniu przepisu o zmianie kontuzjowanego zawodnika będzie wyglądała w praktyce ta sprawa?

— Trenerzy, lekarze klubowi i kierownicy drużyn nie będą musieli rezyserować kontuzji a sami zawodnicy nie muszą już klamać i symulować. Krótki żywot miał

ten dziwny przepis. Obecnie Zarząd PZPN zezwala na dowolną zmianę bramkarza w ciągu całego meczu oraz jednego zawodnika do 45 min. a więc do chwili rozpoczęcia gry w drugiej połowie spotkania. Nowy przepis jest o tyle korzystny, że umożliwia trenerom zastanowienie się w szatni którego zawodnika wymienić. Zresztą może się zdarzyć i tak, że któryś z graczy odnosi kontuzję w pierwszej części meczu, ale w ferworze walki nie czuje jej, a ból daje znać o sobie dopiero po odprężeniu w szatni. I wówczas prawo zmiany zawodnika jest istnym zbawieniem.

— Druga sprawa to zwolnienia z urzędu dla zawodników utalentowanych. Proszę o sprecyzowanie tej uchwały.

— Zarząd stanął na stanowisku, że zbyt słabe jest polskie piłkarstwo, abyśmy mogli sobie pozwolić na marnowanie talentów. PZPN ma wiele sygnałów, że w małych, biednych klubach grają utalentowani zawodnicy, którzy jednak nie mają odpowiedniej opieki. W ten sposób zmarnowało się zresztą wielu obiecujących młodych piłkarzy. I właśnie obecnie zawodnicy tacy — mimo uporu niektórych działaczy — będą mogli przejść do drużyny grającej w klasie wyższej. Aby nie stwarzać jednak precedensu do rozbijania mniejszych klubów, wydział szkolenia PZPN opracuje klauzulę, w której zostaną podane warunki przejścia zawodnika z klubu do klubu. M. in. w ciągu roku z jednego klubu będzie mógł otrzymać zwolnienie z urzędu tylko jeden zawodnik. Natomiast klub pozyskujący gracza wypłaci ekwiwalent za jego szkolenie bądź w gotówce, bądź w sprzęcie sportowym.

— Sprawa powiększenia ekstraklasy i zmniejszenia II ligi znana jest naszym Czytelnikom, nie będę więc zabierał nią czasu Panu Prezesowi. Czy podjęto jeszcze jakieś ważne uchwały?

— Owszem! Polskie Kolegium Sędziów otrzymało szerokie uprawnienia i samodzielność przy szkoleniu arbitrow i obsadzie spotkań, natomiast w dalszym ciągu sprawujemy nad nim pieczę administracyjno-finansową. Także jest przedłużone do 15 maja potwierdzanie przejścia zawodników z klubu do klubu. Wspomnę tu także o uchwałach, która mówi o zmianie systemu rozgrywek we wszystkich klasach z wyjątkiem I i II ligi. W drugiej połowie 1960 r. liga okręgowa i niższe klasy rozpoczną rozgrywki systemem jesień-wiosna.

Ostatnia sprawa to zezwolenie na rozgrywanie spotkań mistrzowskich przy świetle elektrycznym. Na razie wprowadzono warunek, że przed każdym meczem drużyna przyjeżdżna może odbyć i trening na całkowity koszt organizatorów.

— Ooooo... Ta ostatnia uchwała wyraźnie mnie zaskoczyła. Czy zdaje sobie Pan Prezes sprawę, że przepis ten to wielki handicap dla drużyn słabszych?

— Oczywiście, ale musimy w końcu iść z postępem. Zresztą uchwała ta będzie bodźcem dla drużyn krakowskich, aby zaistniały na swych boiskach oświetlenie elektryczne.

Rozmawiał: J. FRANDOFERT

Z notatnika

Dnia 25 bm. w lokalu KOZPN przy ul. Basztowej 6, odbędzie się zebranie skarbników wszystkich klubów zarejestrowanych w okręgu krakowskim od ligowych do klasy „C”. Początek o godz. 18.30.

Za 8 dni start

»Mały Wyścig Pokoju« w centrum zainteresowania najmłodszych adeptów kolarstwa

Za 8 dni odbędzie się pierwszy etap „Małego Wyścigu Pokoju”. Na trasie Kraków — Wieliczka — Kraków, długości 20 km, zmierzą się najmłodszy entuzjaści kolarstwa, którzy po raz pierwszy wezmą udział w prawdziwym wyścigu.

W Komitecie organizacyjnym wyścigu na liście zgłoszeń znajduje się około 60 nazwisk. Mamy nadzieję, że w najbliższych dniach ilość uczestników znacznie wzrośnie.

Przypominamy, że zgłoszenia będą przyjmowane do dn. 28 bm. w KKKF, pl. Wiosny Ludów 6 oraz w sekretariacie TKS Korona, ul. Sokołska 17. (ks)

Młodzi piłkarze Polski i NRF grają w Krakowie

PZPN zatwierdził już, że międzypaństwowe spotkanie piłkarskie drużyn młodzieżowych Polska—NRF odbędzie się w Krakowie dnia 20 maja br. na stadionie TS Wisła. W drużynach wystąpią zawodnicy w wieku do lat 23.

Oficjalne zaproszenie do Rzymu

WCZORAJ w 2712 rocznicę powstania Rzymu przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Włodzimierz Reczek przyjął ambasadora Włoch w Polsce — Pasquale Jannelli, który przekazał oficjalne zaproszenie Włoskiego Komitetu Olimpijskiego dla PKOl, do wzięcia udziału w XVII Igrzyskach Olimpijskich organizowanych przez Rzym w 1960 r.

Wręczając zaproszenie ambasador Jannelli oświadczył, że organizatorzy Igrzysk oczekują przybycia licznej ekipy z Polski, która może liczyć na serdeczne przyjęcie w Rzymie.

Włodzimierz Reczek dziękując za zaproszenie zapewnił, że PKOl wysła do Rzymu silną ekipę. Wyraził również przekonanie — na podstawie doświadczeń — że Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo — że gościnność i doskonały zespół organizacyjny włoskich działaczy sportowych gwarantuje sukces XVII Igrzyskom Olimpijskim.

Po uroczystości wręczenia zaproszenia przewodniczący GKKF podejmował ambasadora Jannelli wraz z towarzyszącymi mu członkami ambasady włoskiej, oraz dziennikarzami włoskimi lampką wina. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

Liga okręgowa coraz ciekawsza



Jutrzejszy mecz Garbarnia-Unia Oświęcim

spotkaniem nr 1

ROZGRYWKI piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej stają się coraz ciekawsze. Wprawdzie do ich zakończenia pozostało jeszcze sporo czasu, ale już dziś można twierdzić, że takie zespoły jak Garbarnia, Unia Oświęcim, Dąbski oraz Kabel będą miały największe powodzenie w walce o mistrzostwo.

Duży wpływ na kształtowanie się czołówki będzie miał wynik jutrzejszego spotkania pomiędzy Garbarnią a Unią Oświęcim. Bez wątpienia jest to najciekawszy mecz ósmej serii rozgrywek. Na stadion ludwinowski ściągnie na pewno rekordowa ilość publiczności.

Z jutrzejszych spotkań na uwagę zasługują również pojedynki Hutnika Nowa Huta z Wisłą Ib i lidera rozgrywek — Dąbskiego z Koszarawą. W pierwszym spotkaniu zmierzą się zespoły, które w tabeli dzieli aż 12 miejsc. Nowolucanie zajmują bowiem 4 lokatę, a „wiślacy” okupują 16-tą pozycję. Fakt ten jednak nie wskazuje wcale, że Hutnik odniesie łatwe zwycięstwo.

Czy Dąbski już się „wyszturzał”? — pytają kibice z Dąbia. Po świetnym bowiem starcie pupile ich uzyskują coraz słabsze wyniki. Jeśli nawet tak jest to rutyna i doświadczenie zawodników przemawiają w spotkaniu z Koszarawą za liderem.

Ciekawie zapowiada się również mecz Kabel — Wieliczanka. Przeciwnik pretendenta do pierwszego miejsca sprawił już kilka niespodzianek. Wieliczanka „ur-

W KILKU WIERSZACH

WCZORAJ wyjechała do Rumunii ekipa polskich gimnastów, która startować będzie w dorocznym międzynarodowym turnieju gimnastycznym w Bukareszcie. Polskę reprezentować będą: Kotówna, Dziubówna oraz Konopka i Hawelek.

KAPITAN związkowy PZPN — Cz. Krug, oraz przewodniczący sekcji trenerskiej PZPN — T. Fortys, będą obserwatorami międzynarodowego spotkania Szkocja — NRF, które rozegrane zostanie 4 maja w Glasgow.

SKŁAD polskiej drużyny kolarskiej, która będzie reprezentowała nasze barwy w tegorocznym Wyścigu Pokoju zostanie ustalony po wyścigu ulicznym, który odbędzie się w najbliższą niedzielę 26 bm. w Warszawie.

PO najbliższej niedzieli ligowych rozgrywek piłkarskich zostanie ustalony skład nowej kadry narodowej, spośród której zostanie wybrana reprezentacja Polski na mecz z NRF.

wala” m. in. 1 punkt Dąbskiemu, tak więc Kabel nie stoi przed łatwym zadaniem.

W pozostałych meczach o mistrzostwo ligi okręgowej spotkają się jutro: Beskid — Fablok, Czarni — Sandecja, Górnik Brzeszcze — Korona, Wanda — Dalin, Cheimek — Tarnovia oraz Me'al — Hutnik Trzebnia. (star)

Szczegółowy program jutrzejszych spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej, które rozegrane zostaną w Krakowie przedstawia się następująco:

Godz. 16.30, boisko Hutnika: Hutnik — Wisła Ib.

Godz. 16.30, boisko MKS w Nowej Hucie: Wanda — Dalin.

Godz. 17.00, boisko Garbarni: Garbarnia — Unia Oświęcim.

Godz. 16.30, boisko Dąbskiego: Dąbski — Koszarawa.

Godz. 16.30, boisko Kabela: Kabel — Wieliczanka.

O „Puchar L. Roupperta”

Wczoraj rozpoczęły się młodzieżowe zawody pływackie o puchar im. Leszka Roupperta. W pierwszym meczu sesyjnym zdobywcą pucharu AZS wygrał z Wisłą 72:58.

A oto wyniki zawodów (dziękujemy): 400 m. stylem dowolnym A. Bień (AZS) 7:11.4 min., 200 m. klasycznym Obrzydowska (Wisła) 3:40.2 min., 100 m. grzbietowym Poprawska (Wisła) 1:39.9 min., 100 m. motylkowym J. Łątko (AZS) 1:44.4 min. (najlepszy rezultat zawodów), 100 m. dowolnym Ochwat (AZS) 1:31.4 min., sztafeta 4x100 zmiennym wygrał zespół AZS. Chłopcy — 400 dowolnym Szwajca (AZS) 7:01.6 min., 200 m. klasycznym Gawor (AZS) 3:09.8 min., 100 m. grzbietowym Wiatrak (Wisła) 1:19.8 min., 100 m. motylkowym Kowalewski (Wisła) 1:27.0 min., 100 m. dowolnym W. Kraj (Wisła) 1:16.7 min. Sztafeta 4x200 dowolnym wygrała Wisła. (I)

Skład kolarzy Bułgarii i NRD na Wyścig Pokoju

PO ostatnich kontrolnych wyścigach kolarskiej kadry narodowej Bułgarii i NRD ustalono składy reprezentacyjne tych państw na XII Wyścig Pokoju.

Barw Bułgarii będą bronić zawodnicy: Christow, Kocew, Kolew, Aleksandrow, Nycow i Lalew. W drużynie NRD pojedają: mistrz świata — Schur oraz Adler, Loerke, Eckstein, Schober i Brune.

Szachy...

W zakończonym w Krakowie ćwierćfinałowym turnieju szachowym mężczyzn o mistrzostwo okr. krakowskiego bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Tunajek (Czarni), który w 17 rozegranych partiach zdobył 13 pkt. — wypełniając normę na I kat. szachową. Dalsze miejsca zajęli: 2. Lesiak (ZDK HIL), 3. Potempa (Łączność) po 12 pkt., 4. Zajda (ZDK HIL) — 10,5 pkt., 5. Kaszowski (KKS WDK), 6. Zaboklicki (ZDK HIL).

W drugim ćwierćfinale rozegranym w Bochni zwyciężył Sokoński — 8 pkt., przed Norkiem — 7,5 pkt., Smolką — 5,5 pkt., Dobrzańskim — 3,5 pkt., Gargulem — 3 pkt i Romańskim — 2,5 pkt. (wszyscy z LZS Cikowice). (zb)

Totek

PP „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w konkursie „totolotek” z ubiegłej niedzieli stwierdzono 1 rozwiązanie z 6 trafieniami z których przypada wygrana ok. 1 mln zł. Poza tym stwierdzono 9 rozwiązań z 5 trafieniami premiovymi — wygrane po ok. 113 tys. zł, 285 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po ok. 4 tys. 700 zł oraz 8,545 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po ok. 200 zł i 124,657 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po ok. 13 zł. W zakładach piłkarskich z niedzieli 19 bm. stwierdzono 5 rozwiązań z 13 trafieniami — wygrane po ok. 28 tys. zł, 157 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po ok. 907 zł, 1595 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po ok. 89 zł i 8,591 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po ok. 16 zł.

To nie była reprezentacja WSWF

KOBIECA — drużyna koszykownic AZS-WSWF grająca w międzynarodowym turnieju rozgrywanym w Krakowie (o czym pisaliśmy w poniedziałkowym numerze „Echa” z dn. 20 bm.) nie była reprezentacją tej uczelni, a jedynie występowała jako koło AZS, którego zawodniczki przeszły normalne szkolenie programowe dotyczące nauczania koszykówki na uczelni, a nie specjalizację wycynowaną w tej dyscyplinie. Dość powiedzieć, że w skład drużyny wchodziły m. in. tenisistka — Dańda, lekkoatletki — Belak, Szczępańska i Jachim. Za dnia z faktycznych reprezentantek WSWF nie brała udziału w turnieju. Dla wyjaśnienia podajemy, że program szkolenia WSWF, jeśli chodzi o koszykówkę, nie przewiduje specjalizacji wycynowanej, a jedynie znajomość ruchu i metodykę nauczania. (Red.)

Willburn wypił duży łyk whisky. Obserwował uważnie swoich ludzi i nie mógł oprzeć się złośliwej satysfakcji. Tylko jeden Ullman robił wrażenie, że zaczyna rozumieć, troszeczkę zaczyna rozumieć.

— I kiedy pan wysiadł z samochodu ze swymi ludźmi, to jak zachował się Sedge? Co on wtedy zrobił?

Ullman był już nieco zniecierpliwiony.

— Wszedł z nami do hallu.

— Czy on wszedł pierwszy?

— Tak jest, sir! Powiedział: — „Zamordowano Fancy Moore’a — czy coś takiego i pierwszy wszedł do środka, a następnie na schody.

— Jakże pan wydał polecenie, Ullman?

— Wszyscy weszliśmy za nim na górę. Wszyscy, co znaczy moi trzej ludzie z oddziału operacyjnego. Policjanci z Maida Vale, było ich dwóch, zostali przy drzwiach wyjściowych.

— Wszystko w porządku, Ullman! Tak należało zrobić.

— Pozwoli pan zapytać, sir — powiedział Groves — jakie to właściwie ma znaczenie dla całej sprawy?

Willburn wzruszył ramionami. Ci dwaj łysawi, starzy ludzie coraz bardziej działali mu na nerwy. Niczego doprawdy nie rozumieją! Silas przynajmniej potrafi zachować twarz. Nie zdradza się ze swoim brakiem domyślności.

— To ma kolosalne znaczenie dla sprawy — odparł bardzo powoli. — Jeszcze jedno pytanie, Ullman! Czy pan przeglądał się w tym lustrze w portierni?

Teraz Ullman zamrużył powiekami. Twarz jego wyrażała bezradność.

— Nie, sir!

— To lustro — powiedział Silas — jest zniszczone. Popekane i zniszczone — odchrząknął i potarł

DYMISTA NADINSPEKTORA WILLBURNA

łysinę. Willburn przyjrzał mu się z nagłym zainteresowaniem. A więc jednak dostrzega więcej, niżeli przypuszczał. To lustro było rzeczywiście niemal doszczętnie zniszczone. Stwierdził to wczorajszego ranka podczas pobytu w Maida Vale. Właśnie to lustro natknęło go zbawienną myślą. Ach, Sedge! Okazał się zupełnie niezręczny!

— Czy zwróciliście uwagę na skrupulatność, z jaką Sedge opisywał moment rozmowy telefonicznej z policją? — zapytał Willburn. Chodzi mi o pańskie wrażenia, Groves. Pan go przesłuchiwał na tę okoliczność, prawda?

— Tak jest, sir! Sedge bardzo dokładnie mówił o tym fakcie.

— Co pan myśli o tym człowieku, Groves? Groves miał małeńkie krople potu na czole i pod oczami. Nie znosił takich testów egzaminacyjnych. W gruncie rzeczy tak niewiele sądził o ludziach.

— Uważam, że to niepewny człowiek. Nie należy wierzyć jego zeznaniom. Nie mam zaufania do hotelarzy z Maida Vale! Mają różne ciemne sprawy na sumieniu.

— Jestem tego samego zdania, Groves — powiedział Willburn. Jednakże interesuje mnie co innego. Jak pan myśli, Ullman, czy Sedge to człowiek odważny?

— Nie przypuszczam. Ale to też jest względne. Każdy człowiek na świecie boi się czegoś innego!

11) Willburn kiwnął głową z uznaniem. Ten Ullman idzie jego śladem. To zasługuje na pochwałę.

— A więc? Czego, pana zdaniem, boi się Sedge? Ullman zamyślił się chwilę. Willburn był niecierpliwym.

— Czego boi się stary, niski, niewysportowany człowiek o kruchych kościach? Czego boi się taki mały człowiek?

— Mocnych pięści przeciwnika — powiedział z wolna Ullman.

— Albo pistoletu — dodał Silas.

— Albo pistoletu — powtórzył Ullman pewniejszym tonem.

Willburn wstał hałaśliwie zza biurka.

— Otóż to! — zawołał triumfująco. Nagle przysiadł, usiadł ponownie.

— Niech pan sobie przypomni, Ullman, dokładnie przypomni! Gdzie stał Sedge w momencie kiedy pan go zobaczył?

— Nie mam nic do dodania, sir — odparł Ullman kwaśno. — Jak już powiedziałem, Sedge stał na progu otwartych drzwi wejściowych. To wszystko.

— Ta pańska przeklęta syrena gmatwa mi całą sprawę — mruknął Willburn. Pan się za bardzo kocha w efektach akustycznych! — Wstał znowu, tym razem z niezłomnym postanowieniem.

— Pojedźcie pan ze mną do Maida Vale. Bardzo mi przykro, ale to jest konieczne. Panowie są wolni. Życzę dobrej nocy!

Silas wstał ociężale. Cała jego postać wyrażała obrzydliwą senność. Skierował się ku wyjściu, poruszając wielkimi ramionami jak wahadłami. Tuż za nim kroczyl Groves, niemal identyczny. Willburn patrzył na ich szerokie plecy, plecy olbrzymów, przywodzące na myśl tarce strzelnicze. To był wspaniały cel, takie plecy w flanelowych, szarych marynarkach.

(Ciąg dalszy nastąpi)